Dzisiejszy numer zawiera 10 stron. Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 250. Lwów, Niedziela 25. października 1925 r. Rok XLIII.

CENA NUMERU 15 gr

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł 30 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr. kwartalnie 16 zł., Miesięcznie wraz z ILUSTRACJĄ 5 zł 50 dla urzędników 4 zł

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15. Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Niezrealizowana „przyjaźń“ czeska.

(Przed wyjazdem min. Skrzyńskiego do Pragi).

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 23 października.

P. Benesz znany jest w Polsce ze swej zręczności i łatwości w wywracaniu koziołków dyplomatycznych. Wiedzieli o tem wszyscy w Polsce, a mimo to **zgotowano mu w Warszawie serdeczne przyjęcia** i darzono sympatją jego oświadczenia, że oto powstaje **„nowa era“ współżycia między obu narodami.**

Pan Benesz pięknie wtedy opowiadał dziennikarzom polskim, że co było — minęło, że nowa era w stosunkach między Polską a Czechosłowacją — opierać się będzie **na ścisłem współdziałaniu.** Pierwszym krokiem ku temu spółdziałaniu miały być zawarte w Warszawie **układy polsko-czeskie.** Dalsze miały być przeniesione na teren współpracy dyplomatycznej.

Jaki jest dotychczasowy wynik tych układów? Polska ratyfikowała je oddawna, natomiast parlament czeski jakoś nie zdążył tego uczynić. Deklaracje warszawskie o zbliżeniu gospodarczem polsko-czeskiem i o donioslem tego zbliżenia znaczeniu dla czeskiego życia ekonomicznego, musiały daleko odbiegać od rzeczywistości, skoro rządowi czeskiemu tak było nieprychło z ratyfikacją tych umów. **Zapewniano** stale nasze przedstawicielstwo dyplomatyczne w Pradze, **że ratyfikacja będzie dokonana przed rozwiązaniem parlamentu.** Zapewniano o tem widocznie w tym celu, **aby nasz rząd wprowadzić rozmyślnie w błąd, gdyż parlament został już rozwiązany, a o umowach polsko - czeskich nic przy tej okazji nie wspomniano.**

A przecież **p. Svehla, prezes ministrów jest szefem stronnictwa, które ciągle oświadcza się Polsce z miłością, uwielbieniem** itd. Gdyby policzyć wszystkie podobne deklaracje i zapewnienia, złożone przez p. Swehlę, naszemu posłowi w Pradze, możnaby z tego uzbierać ładny bukiet-frazesów. Ale ten prezes stronnictwa, którego organy prasowe piszą o Piaście „nasze stronnictwo“, a o Władysławie Reymoncie — „członek naszego stronnictwa“, **zapomina zupełnie o czułościach, gdy chodzi o zrealizowanie podpisanych umów.** Tak przedstawia się sprawa, gdy chodzi o podpisane w Warszawie umowy. Nowa era jakoś nie zmienia istotnie poprzedniego stanu rzeczy. Nie zmienia go również położenie polskiej mniejszości w Czechosłowacji, do czego jeszcze przy okazji powrócimy. (O czem pisaliśmy onegdaj. Przyp. Red.).

A w dziedzinie współpracy międzynarodowej? Mamy wszyscy żywo w pamięci gorączkowe **wystąpienie czeskiej dyplomacji, która w Berlinie tuż przed Locarnem** zaofiarowała Niemcom podjęcie rokowań na temat układu arbitrażowego niemiecko-czeskiego. **Wyjaśnienia czeskie, udzielone rządowi polskiemu, brzmiały jakoś dziwnie mętnie.** Najwidoczniej — przeniósł p. Benesz swoją nową erę na... innego sąsiada.

Opinji polskiej należy się więc ze strony rządu wyjaśnienie, jak się istotnie przedstawiają nasze stosunki z Czechosłowacją.

Nasz stosunek do Czechosłowacji można oprzeć bądź na tej platformie, na jaki go oprzeć chciał minister Skrzyński, podejmując swego czeskiego kolegę w Warszawie: **na przyjaźni i lojalnej współpracy, bądź też na wzajemnej podejrzliwości** i wzajemnem płataniu sobie mniej lub więcej dokuczliwych figlów. P. Benesz uroczyście proklamował pierwsze, a trzyma się uporczywie, z wrodzonych widocznie skłonności — drugiego.

Dowodzenie **konieczności dobrych stosunków między temi dwoma państwami byłoby rzeczą zupełnie zbędną.** Chodzi tylko o to, aby to uznano z obu stron i aby obie strony trzymały się ściśle podpisanych umów i głoszonych zasad.

W każdem razie wydaje nam się rzeczą zupełnie nieprawdopodobna, aby minister Skrzyński istotnie zdecydował się — jak o tem opowiadają w kołach czeskich — **na odwiedzenie Pragi przed ratyfikacją** umów warszawskich przez parlament czeski. Wydaje się to nieprawdopodobne dlatego, że przy obecnym stanie rzeczy min. Skrzyński nie miałby poprostu żadnego tematu do konwersacji z p. Beneszem. A p. Benesz wie dobrze, że niejedna **aktualna** sprawa natury międzynarodowej dałaby się może teraz załatwić między Polską, a jego krajem, **nie na szkodę Czechosłowacji.** Trzeba tylko, aby sytuacja została całkowicie przez Czechów wyjaśniona. Ale całkowicie, bez żadnych niedomówień...

Wrgb.

——oo——

Rząd p. Grabskiego uratowany głosami P. P. S. i Żydów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 października.

Cały dzień w Sejmie przeszedł dziś pod znakiem oczekiwania **wyniku głosowania nad votum zaufania dla rządu p. Grabskiego.**

Przemówienie premjera, wygłoszone w godzinach porannych, **zawierało akcenty rezygnacji** i najwidoczniej **usiłowało pozyskać dla rządu poparcie Wzwolenia.**

Po p. Grabskim przemawiał p. **Bryl,** który **oświetlając,** na podstawie danych Najwyższej Izby Kontroli Państwa, **nadużycia w administracji, działalność rządu nazywał szkodliwą dla Państwa.**

Przemówienie p. Okonia wywołało ogólną wesołość, bowiem p. Okoń nie bronił rządu lecz dowodził, że **rząd Witosa byłby jeszcze gorszy.** Za poważną sytuację w kraju odpowiedzialny jest także i Sejm.

Gdy marszałek Ratai oświadczył, że Sejm przystępuje do głosowania nad wnioskami Wyzwolenia, powstała kwestja, który wniosek poddany ma zostać pod głosowanie, gdyż **w ostatniej chwili pos. Wasyńczuk (Ukr.) postawił wniosek o wyrażenie zaufania dla rządu.** (Wniosek ten miał na celu zmuszenie stronnictw do wyraźnej deklaracji odnośnie do rządu — Przyp. Red.).

Marszałek zdecydował się jednak na wniosek Wyzwolenia jako dalej idący **i mimo naporu ze strony opozycji poddał pod głosowanie,** z tem, **że wynik głosowania przesądzi los innych wniosków.**

W głosowaniu imiennem, **wniosek pos. Stolarskiego** (Wyzwolenie) **o wyrażenie votum nieufności rządowi, upadł większością 29 głosów.** Na większość tą złożyła się **częściowa nieobecność posłów z Wyzwolenia, oraz abstynecja żydów, z których, na ogólną ilość 36 posłów głosowało 10 do 14 posłów.**

Przystąpiono do głosowania nad **wnioskiem p. Byrki w sprawie powołania komisji śledczej sejmowej. Wniosek ten upadł w głosowaniu większością 29 głosów.**

Upadł również wniosek p. Thugutta w sprawie komisji.

Następnie **w głosowaniu imiennem odesłano do odpowiednich komisji projekty ustaw rządowych.** Wytężona praca nie pozwoliła marszałkowi poddać pod głosowanie wniosku Wyzwolenia **o rozwiązanie Sejmu.** Głosowanie nad tym wnioskiem odbędzie się **na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu.**

W kołach sejmowych nie przypuszczano na ogół, aby rząd dziś upadł, gdyż **stanowisko P. P. S. przesądzało wynik głosowania. Żydzi zaś kierowali się stanowiskiem socjalistów.**

(Sprawozdanie z posiedzenia Sejmu na str. 2-giej).

Rząd polski zwróci się do Niemiec w sprawie Olszańskiego.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października.

Z kół urzędowych komunikują, że — jak stwierdzono — **rząd polski otrzymał dane w sprawie Olszańskiego.**

W związku z tem rząd za pośrednictwem M. S. Z. i ministerstwa sprawiedliwości zwróci się do rządu niemieckiego z prośbą o przesłanie aktów w sprawie Olszańskiego.

——oo——

Olszański złoży zeznania w sprawie dokonanego zamachu. Posiadał on wspólników.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 23 października.

Dowiadujemy się z Berlina, że **tamtejsze koła ukraińskie czynią starania u rządu niemieckiego, aby Olsza[illegible] nie był wydany władzom polskim.** W kołach tych twierdzą, **że jeśli chodzi o wykazanie niewinności Steigera, wystarczy przesłuchanie Olszańskiego, który potwierdzi, że dokonał zamachu na Prezydenta Rzpltej wspólnie z kilku towarzyszami.**

Olszański przebywa obecnie w Berlinie i jest pilnie śledzony przez policję. Charakterystyczne, że akta w sprawie Olszańskiego szły z Bytomia do Berlina aż osiem dni.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 23 października: w Warszawie 6.06 zł.; we Lwowie 6.04 zł.; w Krakowie 6.05 — 6.08 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Nowy Jork. Transakcje: 5.98. Sprzedaż: 6.00. Kupno: 5.96. Bank Spółek Zarobk. 4.00. Chodorów 4.00. Nobel 1.25. Modrzejów 2.45. Parowozy 0.30. — Tendencja bez zmiany.

Zurych urzędowy. Warszawa 85.00. N. Jork 5.19 i jedna ósma. Londyn 25.1425. Paryż 22.09. Wiedeń 73.10. Praga 15.3875. Włochy 20.35. Belgja 23.65. Budapeszt 72.60. Sofja 3.775. Holandja 208.70. Oslo 105.75. Kopenhaga 128.50. Sztokholm 138.95. Hiszpanja 74.50. Bukareszt 2.4625. Berlin 123.60. Belgrad 9.20.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 16.50. Londyn 4.84 i trzy ósme. Paryż 4.30. Wiedeń 14.06. Praga 2.96 i trzy ósme. Włochy 3.945. Belgja 4.56. Budapeszt 14.25. Szwajcarja 19.27. Sofja 0.74. Holandja 40.21. Oslo 20.34. Kopenhaga 24.74. Sztokholm 26.73. Hiszpanja 14.30. Bukareszt 0.475. Berlin 23.81. Belgrad 1.7725.

——oo——

Kocioł bałkański dymi.

Oddziały greckie maszerują na teren bułgarski. Artylerja grecka ostrzeliwuje Petricz. Zaniepokojenie w Belgradzie. Anglja obwinia Grecję. Apel do Ligi Narodów. Co mówią komunikaty urzędowe w Atenach i Sofji. Pogoda po burzy?

Ateny. (Tel. wł.)

Wczoraj rano **wmaszerowały oddziały greckie** na terytorjum **bułgarskie. Grecy zajęli wieżę strażnicą.** Przyszło znowu **do starć** między oddziałami.

Bułgarski przedstawiciel zwrócił się do premjera Pangalosa prosząc o wycofanie wojsk. Pangalos odpowiedział że **nie ma zaufania do władz bułgarskich** i że zajęcie terytorjum jest tylko **chwilowe.** Ma ono służyć jako **zakład** za dotrzymanie zobowiązań.

Sofja. (Tel. wł.)

Trzy baterje greckie pod osłoną **piechoty** operują w okolicy miasta **Petricz** nad Strumą, którego ludność składa się przeważnie **z uchodźców.** Ponadto **oddziały greckie ostrzeliwują** wsie Maratostinowo i Marinopole. **Wojska bułgarskie** z tych wsi **się wycofały.**

Belgrad. (Tel. wł.)

Wypadki na granicy grecko-bułgarskiej wywołują **wielkie zaniepokojenie.** W tej sprawie radziła wczoraj długo **rada ministrów,** jednakże żadnej decyzji nie powzięła. Postanowiono tylko zająć **stanowisko wyczekujące.** Koła polityczne jednak są zdania, że jeżeli oddziały greckie pójdą dalej, mogą na **Bałkanach wyniknąć bardzo poważne komplikacje.**

Londyn. (Tel. wł.)

W tutejszych półoficjalnych kołach **podkreślono,** że rząd **pilnie obserwuje** wypadki na granicy grecko-bułgarskiej. **Z tonu** komunikatów wysyłanych przez ajencję **Reutera** wynika, że **Anglja staje w obronie Bułgarji i posądza rząd grecki o celowe wywołanie** konfliktu.

Sofja. (Tel. wł.)

Wczoraj wręczyła **Bułgarja sekretarzowi Ligi Narodów ostry protest** przeciw naruszeniu granic przez wojska greckie i **prośbę** o jak najrychlejsze **zwołanie Rady,** celem zbadania i rozstrzygnięcia sporu.

(Dalszy ciąg depesz w tej sprawie na str. 7-mej).

———xo x———

O wstrzymanie wydalania optantów niemieckich z Polski.

Stresemann apeluje do polskiej tolerancji.

Berlin, 23. 10. (Tel. wł.). **Stresemann odbył w środę dłuższą rozmowę z posłem polskim w Berlinie, Olszowskim, w sprawie wydalenia optantów niemieckich z Polski.**

Streseman prosił ministra Olszowskiego o przedstawienie rządowi polskiemu **szkodliwego wpływu,** jaki **powoduje wydalanie optantów na stosunki niemiecko - polskie. Streseman nie negował tego, że Polska ma wszelkie formalne prawa, aby optantów niemieckich wydalać,** ale wskazanem byłoby stosowanie bardziej liberalnej polityki, zwłaszcza w obecnej chwili, gdy **rezultaty konferencji w Locarno wprowadzają w stosunki międzynarodowe zasadę wyrozumiałości i tolerancji.**

WATYKAN OTRZYMAŁ POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ.

Nowy Jork, 22. 10. (PAT). Wolf. Według doniesień pism udzielili bankierzy amerykańscy Watykanowi kredytu w wysokości **półtora miljona dolarów,** aby chronić Stolicę Apostolską **od wahań walut europejskich (!?).**

———x x———

Z prasy ruskiej.

Senator Czerkawski o mniejszościach w Genewie. Protest amigracji rosyjskiej przeciw ukrainizacji Rosji. Dowolne spostrzeżenia „Woli Narodu".

Lwów, 24 października.

„Diło" zainaugurowało wywiad z sen. **Czerkawskim,** który powrócił niedawno z mniejszościowej konferencji z Genewy. Przedmiotem wywiadu było zbadanie, jak się zachowała delegacja ruska wobec **niedopuszczenia na porządek dzienny obrad ruskich, białoruskich i litewskich wniosków separatystycznych.**

Senator Czerkawski stwierdził, że już na przedwstępnej konferencji zgłosiły polskie mniejszości swój wniosek, a ponieważ go nie przyjęto, w dalszych obradach przedstawiciele tychże mniejszości brali udział jako **obserwatorzy.**

Wniosek podniesiony, chociaż niedyskutowany, został jednak **umieszczony w protokole konferencyjnym,** mimo protestu **przedstawiciela polskiej mniejszości w Niemczech.**

Wobec konferencji Liga Narodów zajęła stanowisko **niezdecydowane.**

„Diło" przytacza ciekawy głos **organu rosyjskiej emigracji w Berlinie „Rula".**

Organ ten w słowach gwałtownych występuje przeciw **ukrainizacji południowej Rosji.** Twierdzi on, że **proces ten przeprowadzają bolszewicy wbrew żądaniu ludności,** gdyż w ankiecie zaledwie **15% ludności oświadczyło się za wprowadzeniem jęz. ukraińskiego.** Ukrainizacji dokonuje się **sztucznie pod naciskiem** władz bolszewickich. W urzędach są **płatni ludzie,** którzy redagują rozporządzenia władz **po ukraińsku,** gdyż urzędnicy **przeważnie mówią po rosyjsku.**

Radykalna „Wola Narodu" napada gwałtownie przedewszystkiem na władze polskie. Wydmuchuje do niemożliwych rozmiarów korupcję i nadużycia i twierdzi, że one są przyczyną **rujnującej „polskiej gospodarki".**

Również tłumienie przez władze rumuńskie rewolucyjnych odruchów w Bessarabji piętnuje „Wola" i odwołuje się do sumienia **Europy.**

O stosunku Rosji do reszty Europy ma to czasopismo swoiste wyobrażenia. Twierdzi mianowicie, że Anglja i inne państwa **nie myślą o izolacji Rosji,** ale raczej o jej skaptowaniu i pozyskaniu dla chorującego na hyperprodukcję eksportu angielsko-niemieckiego. Rosja w takich warunkach **jest panem sytuacji.**

Zwycięska walka rządu z Sejmem o votum zaufania.

Przebieg wczorajszego posiedzenia sejmowego.

Warszawa, 23 października.

P. GRABSKI ODPIERA ZARZUTY.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu zabrał głos prezes Rady ministrów, p. Wł. Grabski, który, przechodząc do zarzutów, uczynionych rządowi, stwierdza, że nie zawsze mówił optymistycznie i wówczas **brak tego optymizmu** u odpowiednich czynników rządowych był **bardzo źle tłumaczony.** Dalej odpierał premjer zarzuty lekceważenia Sejmu.

Co do **polityki zagranicznej,** uważa mówca za pewnego rodzaju uporczywość, aby podcinać zaufanie do dotychczasowych naszych pożyczek państwowych, podczas gdy wszyscy podkreślają, jak wielką wagę ma dla nas otrzymanie dobrych pożyczek zagranicznych.

Pożyczka włoska udzielona została na takich warunkach, że uwzględniając już różnicę kursu, **wypada zaledwie 10 procent rocznie.** Co do **pożyczki amerykańskiej,** to z uwzględnieniem wyższej stopy wykupu wypada, że **jest ona dana na 9.84 procent.** Z tej pożyczki zostało dostarczonych 27.5 miljona dolarów.

Poruszając następnie sprawę umowy z żydami, stwierdza premjer, że **rząd ma w programie szereg zarządzeń, korzystnych dla ludności żydowskiej** i nie będzie się przytem kierował takiem lub innem głosowaniem klubu żydowskiego.

Nie chodzi tu o klub, lecz o ludność żydowską.

W sprawie **polityki gospodarczej,** oświadczył premjer, że **rząd nie mógł tak łatwo zerwać ze swoim liberalizmem w zakresie importu wobec szeregu zawartych traktatów.** Każdy krok rządu **może oddziałać źle na nasz eksport i wywołać reakcję zagranicy.**

W zakresie rolnictwa zniósł rząd wszelkie zakazy wywozowe i udzielił kredytów na nawozy sztuczne, które tak znakomicie przyczyniły się do urodzaju.

W zakończeniu oświadczył premier, **że jeżeli są ludzie godni i silni, niech się zjawią i niech wezmą odpowiedzialność. Jeżeli tego niema, to trzeba pomóc rządowi,** bo to co było dotychczas zrobione, było jednak zrobione z wielkim wysiłkiem.

OSTATNIE ATAKI.

Następnie przemówił poseł **Bryl** (Zw. Chł.), który **atakował rząd, zarzucając mu złą politykę finansową, gospodarczą i celną,** wskutek czego jest **nędza w miastach a jeszcze większa na wsi.**

Mowca jest **przeciwny udzieleniu pełnomocnictw rządowi p. Grabskiego,** gdyż zdaniem posła Bryla **w rządzie rządzi nie pan Grabski i jego ministrowie, lecz zdemoralizowana i niedołężna biurokracja.**

W dalszym ciągu zapowiedział poseł Bryl, że **klub jego głosować będzie za votum nieufności** a nadto **domagać się będzie imiennego głosowania. Związek Chłopski oświadcza się również za wnioskiem o rozwiązanie Sejmu,** bo uważa, że pierwszym obowiązkiem Sejmu jest wytworzyć większość i wyłonić rząd parlamentarny.

Pos. ks. **Okoń** (Rad. Str. Chł.). zgłosił **wniosek natychmiastowego rozwiązania Sejmu i wyrażenia votum nieufności rządowi.**

Wobec przyjęcia wniosku o przerwanie dyskusji przystąpiono do głosowania.

GŁOSOWANIE.

Wniosek Wyzwolenia, o wyrażenie votum nieufności rządowi, odrzucono w głosowaniu imiennem 182 głosami przeciw 153, przy 4 wstrzymujących się od głosowania. Odrzucono również wniosek p. Byrki (Piast) o wybranie specjalnej komisji dla skontrolowania finansowej gospodarki rządu **184 głosami** przeciw **163, wniosek Thugutta** (Kl. Pracy) **o wyłonienie komisji dla zbadania stanu skarbu 186 głosami przeciw 155.**

Wniosek p. **Stolarskiego** o odrzucenie trzech projektów ustaw sanacyjnych upadł w głosowaniu imiennem 185 głosami przeciw 157.

Następnie oznajmił Marszałek, że budżet i „ustawy sanacyjne" zostały odesłane do komisji.

Następne posiedzenie odbędzie się we środę 27 b. m. o godz. 16.

Na **porządku dziennym między innymi, poprawki Senatu do ustawy o reformie rolnej.**

———x ox———

Co porabia Cziczerin na kuracji?

Berlin, 23. 10. (Tel. wł.) Hotel „Cztery Pory Roku" w Wiesbadenie, **gdzie odbywa swą kurację komisarz Cziczerin znajduje się pod ciągłym nadzorem tajnej policji.** Cziczerinowi podczas jego spaceru towarzyszy zawsze osobisty sekretarz, oraz **tajni ogenci czerezwyczajki.**

Jakkolwiek Cziczerin przybył do Wiesbadenu dla kuracji **nie przestaje się on jednak interesować wypadkami politycznemi. Z chwilą zakończenia konferencji w Locarno,** gdy stało się wiadomem, że uchwały tej konferencji idą w kierunku niepomyślnym dla Sowietów. **Cziczerin wymienił cały szereg szyfrowanych depesz z Moskwą i berlińskiem poselstwem.**

———xo ox———

Co się stanie z dodatkiem na umundurowanie?

Warszawa. (Tel. wł.)

Odnośne ustawy wojskowe przewidują t. zw. „dodatek mundurowy", który ma być wypłacony **w styczniu każdego roku** i wynosi 700 punktów. Nadto co trzy lata ma być wypłacany ten dodatek w podwójnej wysokości i właśnie w **r. 1926** miałaby przypaść ta podwójna suma.

Czy władze rozumieją **ciężkie położenie korpusu oficerskiego,** i czy chcą wypłacić ustawową należytość?

UWOLNIENIE FASZYSTÓW.

Wiedeń. (Tel. wł.).

Z Reggio nell'Emilia donoszą, wszyscy faszyści, oskarżeni o zamordowanie kandydata socjalistycznego Piccininiego, zostali przez sąd przysięgłych uwolnieni.

Pod znakiem czasu.

SŁUCHACZKI A STUDENTKI.

Lwów, 23 października.

Niekorzystne świadectwo dał kobiecie-studentce rektor uniwersytetu warszawskiego w inauguracyjnem przemówieniu w czasie otwarcia wszechnicy. Liczba słuchaczek wynosiła w roku zeszłym 35% ogólnej cyfry studjujących, w roku bieżącym przekroczyła nawet 48%. **Niestety ruch ten określa rektor jako nieproduktywny.** Znaczna część zapisanych na uniwersytet kobiet odpada przed ukończeniem studjów, a tylko minimalna liczba dociera do mety.

Przyczyny tego ujemnego objawu nie są trudne do odgadnięcia: **masowy zwrot** kobiet do studjów wyższzch rzadko **podyktowany jest** rzeczywistem pragnieniem wiedzy — **częściej natomiast dążeniem do jak najszybszego zdobycia kawałka chleba**, lub — co gorsza — **modą**. **W pierwszym wypadku** przychodzą dziewczęta w ciągu odbywanych studjów do przekonania, że nauka niezbyt szybko i pewnie stać się może podstawą do osiągnięcia zarobku i **dezerterują do prakyczniejszych zawodów**, jak to często bywa i z mężczyznami. **W drugim** — kobiety uczęszczające na uniwersytet stają się **nie rzeczewistemi „studentkemi"**, które pracują, **ale „słuchaczkami"** bywającemi czasem na wykładach i spostrzegają, że dostrojenie się do powszechnego dziś zwyczaju jest zbyt ciężkim obowiązkiem dla lekkich główek.

Natomiast **trzecia** — **najmniej liczna grupa studentek**, które naukę traktują poważnie i wiedzą, do czego dążą, ratuje opinię kobiet. Na Politechnikę lwowską zapisało się w roku zeszłym 68 niewiast **i wszystkie wytrwały w pracy do końca obu semestrów**, gdy natomiast wielu mężczyzn porzuciło zaczęte studja politechniczne. **Obostrzenia** wymagań naukowych **są** w tym wypadku najlepszem **sitem do segregacji** zgłaszającego się materjału ludzkiego. (m)

Przed pogrzebem Nieznanego Żołnierza.

Lwów, 24 października.

Komisja zbiórkowa na posiedzeniu w dniu 22 b. m. uchwaliła przeprowadzić zbiórkę uliczną w niedzielę, dnia 25 października b. r. — Zbiórka odbędzie się za specjalnem zezwoleniem księdza arcyb. Twardowskiego, we wszystkich kościołach, ponadto po całem mieście, w tramwajach, kawiarniach i t. d. W dalszym ciągu przeprowadzi komisja zbiórkowa — zbiórkę także w dniach 29, 30 i 31 października br.

Komitet Obywatelski dla uczczenia Nieznanego Żołnierza podaje do ogólnej wiadomości, że puszki i legitymacje do zbiórki na dzień 25 października — wydawać się będzie w Miejskiej Kasie Oszczędności przy ul. Wałowej, w sobotę, dnia 24 października od godz. 16—18-tej. — Zbiórkę przeprowadzi szereg najpoważniejszych organizacji i grono ofiarnych pań z przewodniczącą p. prezydentową Neumannową na czele, które stanowią Komisję zbiórkową. Odbiór zebranych ofiar w M. Kasie Oszczędności przez cały dzień w niedzielę 25 bm.

Sarkofag na **zwłoki Nieznanego Żołnierza.** W dniu 22 b. m. przywiózł do Lwowa z Warszawy p. W. Łopacki sarkofag przeznaczony na zwłoki Nieznanego Żołnierza. Sarkofag składa się z trzech trumien. 1) sosnowej t. zw. „żołnierki", w której będą spoczywać zwłoki Nieznanego Żołnierza, 2) metalowej i 3) ostatniej, zewnętrznej, z czarnego dębu. Sarkofag jest ozdobiony dwoma orłami i czterema rozpiętemi skrzydłami, które podtrzymują trumnę, odlanemi z bronzu i posrebrzanemi. Sarkofag został sporządzony według projektu artysty **Ostrowskiego** z Warszawy, a wykonany i ofiarowany przez firmę P. W. **Łopackiego** z Warszawy, który zobowiązał się również bezinteresownie przeprowadzić prace złączone z ekshumacją zwłok Nieznanego Żołnierza i przewiezieniem ich do mogiły w Warszawie.

Sprzedaż wydawnictw Komitetu odbywa się we wszystkich większych księgarniach i w biurze Komitetu przy ul. Wałowej l. 16.

Biuro Komitetu prosi wszystkie chóry lwowskie o zaopatrzenie się w kantatę na chór męski 4-głosowy, słowa Rossowskiego, muzyka Sołtysa, oraz w pieśń Pragłowskiego-Stadlera p. t. „Polski Nieznany Żołnierz".

——xoox——

Wojna prasowa o krakowskie Muzeum Narodowe

Lwów, 24 października.

Od kilku tygodni toczy się na łamach prasy krakowskiej i warszawskiej zacięta walka o zbiory krakowskie. Zaczęło się od **niewinnego** napozór **faktu zakupienia trzech płaskorzeźb Wita Stwosza** przez warszawskie Muzeum Narodowe.

Wystąpiły przeciw temu stanowczo dzienniki krakowskie naco Adolf Nowaczyński odpowiadział — propozycją **aneksji całego Muzeum Narodowego** w Krakowie na rzecz Warszawy. Wtedy zerwała się silna burza — Kraków bronił swych pamiątek zapamiętale, mimo że **niebezpieczeństwo** wywiezienia zbiorów **wystąpiło tylko na papierze** i było raczej — **operetkowe.**

Ostatnio znany muzeolog p. Mieczysław **Treter** wyraża swą opinję, która — zdaje się — odpowiedzieć może obu powaśnionym stronom. Oświadcza bowiem, że o wywiezieniu zbiorów do Warszawy **nie może być mowy**, choćby dlatego, że są one własnością gminy m. Krakowa i że **Warszawa ich nie potrzebuje** — natomiast broni Muzeum warszawskiego i zastrzega się przeciw tonowi pism krakowskich, które **pogłębiają antagonizm dzielnicowy.**

——oo——

Ponoś...

Lekarskie zabiegi spirytusowe.

Gdy „złoty" przyszedł na świat, był słabiutki,
Lecz żywy dosyć i bardzo czupurny.
Więc jedni żywot wróżyli mu krótki,
A inni bujne życie i lot górny.

*
* *

Przyszedł czas próby, trwogi i paniki.
„Złoty" schudł mimo najczulszej opieki.
Grabski wysprzedał telefon, siarniki,
Używał znachorów, nie skąpił na leki.

*
* *

Ale choremu nie przyszło nic z tego,
Codziennie rosły obawy, kłopoty,
Aż z spirytusu monopolowego
Zrobiono kąpiel: — Zaraz ożył „złoty".

Wid.

——oo——

Z sali koncertowej.

ECHO—MACIERZ.

Lwów, 24 października.

Towarz. śpiewackie „Echo" posiada u nas ustaloną markę artystyczną już od szeregu lat. Cokolwiek zespół ten wykonuje, świadczy o o nader **starannem przygotowaniu**, należytem ustosunkowaniu siły brzmienia głosów kwartetu, obok pewności intonacyjnej i rytmicznej. Głosy brzmią świeżo, widoczny jest **zapał i zamiłowanie do śpiewu**, nie dziw więc, iż w takich warunkach dyrygent p. **J. Rangl** osiąga wysoki poziom artystyczny. W program produkcji wchodziły utwory Galla, Lachmana, Maszyńskiego, Niewiadomskiego i Nowowiejskiego; solowe partje dobrze wykonali pp. **Martyniak i Usarz.**

Resztę programu uzupełnił **staranny śpiew** znanej z estrady koncertowej śpiewaczki p. R. **Kończackiej**, która z zrozumieniem artystycznem wykonała utwory Friemanna, Różyckiego i Sołtysa. Bardzo dobrze akompaniowała znana pianistka p. Zofja **Haniszewska.**

Grd.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 25.10.1925

Z pracowni naszych artystów.

U Zygmunta Rozwadowskiego.

Lwów, 23 października

Jeden również z tych doskonałych artystów, który ostał się we Lwowie i stale tutaj przebywa, jest Rozwadowski postacią dobrze znaną tak „na rynku" malarskim, jak również w życiu społecznem, w którem zawsze bierze żywy udział. Wykwintny, niezmiernie sympatyczny, młodzieńczo zawsze ruchliwy, przyczynił się bardzo do wzmożenia ruchu artystycznego u nas, inicjując wystawy, zabierając głos w kwestjach artystycznych i pracując przez szereg lat w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, które mu wiele zawdzięcza.

W sztuce polskiej jest dobrze zapisany jako spadkobierca rycerskiej tradycji malarskiej poprzez Brandta i Kossaka, kochający konia i mundur ułański i świetnie rozumiejący nastrój oraz duszę wsi polskiej z dworem, leśniczówką, chałupą, końmi, psami, postaciami dziedziców, dzierżawców i chłopów. Nazwisko swe spopularyzował Rozwadowski **„Panoramą Racławicką"** malowaną wraz z Kossakiem, wielkim obrazem panoramicznym wespół z Kossakiem i Styką pt. **„Bem w Siedmiogrodzie"** i takimi olbrzymiemi płótnami jak **„Cyrk Nerona"**, **„Napoleon pod Piramidami"**. Jest też Rozwadowski mistrzem w tych malowidłach panoramicznych, do których jednak nie zbyt wielką przywiązuje wagę.

Z samodzielnych większych kompozycyj pamiętny był obraz, niegdyś własność Lanckorońskich, „Wyjazd Napoleona ze Smorgoń", w którym świetnie był uchwycony nastrój tej chwili, oraz wyraz poszczególnych postaci. Jego **„Olszynka"** zajmuje honorowe miejsce w naszem Muzem i wielokrotnie była reprodukowana. Ponadto trudno nawet zliczyć wszystkie jego obrazy batalistyczne, z których bije rozmach żołnierski, temperament prawdziwie polski i doskonale oddane ruchy konia w najrozmaitszych pozycjach. Drugą jeszcze jego specjalnością to znakomite sceny ba łagulskie przeważnie na tle widoków Wołynia, te rozliczne postacie woźniców, drobnej szlachty szaraczkowej, żydów, te wózki, tarantasy, bryki, wolanty i wozy, których kształt coraz bardziej zanika i te kapitalne nieraz całe kolekcje koni różnej rasy — a wszystko to pełne życia, werwy, prawdy i plastyki.

Czasy wojenne przebył artysta w 1 pułku kawalerji Legjonowej i z tego okresu mamy znowu całe mnóstwo scen z życia naszych żołnierzy, studjów i portretów, z których przyszły dziejopis będzie musiał kiedyś korzystać chcąc ilustrować swą książkę.

Kiedy się zjawiłem u Rozwadowskiego był już zmrok, od razu więc wyłuszczyłem mu cel mojej wizyty i poprosiłem o pokazanie ostatnich prac. W sposób, jak zwykle wytworny, zaczął się od tego wymawiać twierdząc, że prawie nic nie ma, że ma teraz inne plany i zamiary, iż właściwie zamierza jakiś czas przestać malować „na pokaz" i — chce pracować „nad sobą". Jak to ma -ię odbyć nie należy już do niniejszego dorywczego szkicu, nadmienić jednak muszę, iż zaimponował mi Rozwadowski tą chęcią szukania nowej drogi poprzez zdobycze ostatnich lat, oraz tą swoją skromnością w odniesieniu do swej niezaprzeczenie znakomitej sztuki.

Zdołałem go jednak nakłonić do pokazania kilkunastu obrazów. A więc **„Polowanie par force"** z kolorowymi sylwetami jeźdźców i amazonek na doskonałych koniach i zgrają psów osaczających rogacza — obraz tak bardzo typowy dla rodzaju talentu artysty i działający na współczesnego, bardzo zdemokratyzowanego widza, jak wizja zanikłej przeszłości, wyczarowana ręką pewną, której nie obce są wszystkie tajniki rysunku i barwy. **„Powrót z jarmarku"** uderza kapitalnie uchwyconym nastrojem parku w złotej szacie jesieni, poprzez którego drzewa przeświecają mury dostojnie rozsiadłego dworu. Przed bramą wjazdową bryka zaprzężona w cztery konie, trzy konie przytroczone z tyłu. Ruch bryki i stąpanie koni, przemęczonych snać dość daleką drogą, naprawdę po malarsku doskonałe.

A potem mniejsze i większe obrazy, w których niezmiennie powtarza się koń i wózek, wśród nich bardzo charakterystyczny wjazd do zajazdu w małem miasteczku, lub też wyjazd na polowanie na bryczce dobrze wymoszczonej słomą w otoczeniu czujnych psów. Te postacie ludzkie, konie i psy tworzą całość dobrze sharmonizowaną z tłem zimowego pejzażu.

Z wielkich kompozycyj wspomnieć należy **„Śmierć Żerowskiego pod Żurawnem"**, obraz nad którym dawniej zaczął pracować Rozwadowski i którego nie może dokończyć z powodu braku większej pracowni.

Tymczasem ściemniło się prawie zupełnie. W pięknie umeblowanym salonie gwarzymy sobie o dawnych czasach, Rozwadowski opowiada o swych przeżyciach wojennych, charakteryzuje kolegów. A potrafi to świetnie i nigdy nikogo nie skrzywdzi, nigdy o żadnym artyście źle nie mówi, przeciwnie zawsze umie go wziąć w obronę. Już na odchodnem dowiaduję się, iż pragnie bardzo wymalować choćby najważniejsze fragmenty obrony Lwowa. Czyni już studja i czyta pilnie wszystko, co dotąd o tem napisano.

Nie trzeba chyba tłumaczyć jak bardzo sobie należy życzyć, by plan ten uskutecznił na chwałę tych pamiętnych dni nie uwiecznionych dotąd w sztuce plastycznej.

Artur Schroeder.

Sprawa Steigera przed sądem.

Jedenasty dzień rozprawy.

Zeznania szefa policji politycznej p. Swolkiena.

Lwów, 24 października.

Wczorajsza rozprawa obfitowała w szereg niezwykle ciekawych momentów, których dostarczyło **przesłuchanie szefa policji politycznej, p. Swolkiena.**

Doskonały ten **znawca podziemnych nurtów politycznych** w Państwie Polskiem, **rzucił tło** pod dokonany dnia 5 września 1924 roku zamach na P. Prezydenta Rzplitej, a uczynił to z taką znajomością przedmiotu, która aż zdumiewała.

Ogólne wrażenie, jakie odniosła liczna, przysłuchująca się rozprawie, publiczność, było takie, że sprawa zamachu lwowskiego w jaśniejszem świetle byłaby się przedstawiła, **gdyby** od samego początku **prowadzili ją fachowi urzędnicy z policji politycznej.**

Naczelnik Marjan **Swolkien** przesłuchiwany był pierwszy. Na żądanie przewodniczącego podaje swe generalja: urodzony w r. 1883, religji rz.-kat., **naczelnik wydziału policji politycznej** przy komendzie głównej P. P. w Warszawie.

Przew.: Pan naczelnik został powołany przez obronę i dopuszczony do złożenia świadectwa na treść tego, **co zeznała Pasternakówna bezpośrednio po jej wprowadzeniu.** Czy był pan obecny przy jej przesłuchaniu?

Św.: To nie było bezpośrednie przesłuchanie protokolarne. To było dnia 6 września. Dnia 5 września byłem w Warszawie i dopiero 6 września przyjechałem do Lwowa. **Mojem zadaniem było dochodzenie niedomagań policji przy przesłuchaniu co do wyrzucenia petardy. Dlatego przesłuchiwałem tych policjantów, którzy byli przy tem obecni.** Prócz tego chodziło ministerstwu spraw wewn. o poinformowanie, **co opowiadała Pasternakówna,** co zeznała, wobec kogo. Wtedy był przy tem obecny p. podinspektor **Sawicki** i podkomisarz **Kalinowski**, który przyjechał razem ze mną z Warszawy.

Przew.: Co mówiła Pasternakówna?

Św.: Nie przypominam sobie, co mówiła. Potwierdziła to, że Steiger rzucił bombę. W tej całej sprawie — mnie chodziło o informację. **Uderzyła mnie sprzeczność zeznań Pasternakównej z zeznaniami policjantów.** Nazwisk sobie jednak nie przypominam. **Co do pakietu, czy był owinięty w biały papier, czy czarny... zeznania Pasternakównej nie były protokołowane.** Słyszałem raczej od p. Łukomskiego, który powiedział, że świadek Pasternakówna miała tę cywilną odwagę zwrócenia uwagi na **domniemanego sprawcę.**

Przew.: Czy widziała, jak rzucił?

Św.: Mówiła — **„widziałam ruch ręki".**

Przew.: Czy twierdziła napewno, czy przypuszczała, że jej się zdaje?

Św.: Ona zupełnie stanowczo **twierdziła, że uważa go za tę osobę, która bombę rzuciła.**

Przew.: Czy widziała?

Św.: Stanowczo uważa go za sprawcę, bo **widziała ruch ręki** i o tem się tylko mówiło.

Dr. Grek: Czy Pasternakówna wtedy demonstrowała ten ruch ręki?

Św.: Nie przypominam sobie tego demonstrowania.

Dr. Grek: Pan Łukomski mówił wtedy o cywilnej odwadze. A nie zwracało to uwagi pana, **jaka to była potrzebna cywilna odwaga** do wyjawienia tego?

Św.: Mam wrażenie, że Łukomski to rozumiał, że ta kobieta, ze względu na trudność jej sytuacji, że **ona pierwsza tak oświadczyła.**



Św. Marja Mirkówna,

Przew.: Tu była słuchana przy tej obecnej rozprawie p. Pasternakówna i zeznała ten fakt, że obserwowała, jak Steiger wykonał ruch prawą ręką, którą **umieścił w zanadrzu, za klapą płaszcza, czy surduta,** a następnie wykonał drugi ruch ręką, zatoczył ruch kabłąkowaty w dół i wykonał ruch ręką w górę (przewodniczący demonstruje to).

Św.: Mam wrażenie, że **nie mówiła o skomplikowanych ruchach,** możliwie dlatego, że już poprzednio była przesłuchiwaną protokolarnie.

Dr. Grek: Czy panu wiadomo było, że ta bomba należała swoją konstrukcją do bomb lontowych, t. j. takich, że do jej rzucenia należy ją poprzednio zapalić?

Św.: Pierwsze doniesienie z województwa **nie mówiło o bombie,** tylko o petardzie. Mojem zdaniem, **petarda nie może mieć lontu,** tylko jest petardą.

Dr. Grek: Czy **przy pierwszem badaniu** w dniu 5 września nie wiadomo panu, **kto był obecny.**

Św.: O ile mam wrażenie, inspektor **Łukomski,** podkomisarz **Kaidan.**

Dr. Grek: Czy był przy tem obecny podinspektor **Sawicki?**

Św.: Nie wiem.

Przew.: Na jakiej podstawie pan tak twierdzi?

Św.: Zapoznałem się z tem w rozmowie z insp. Łukomskim.

Dr. Grek: Czy pan — my mówimy tu **tylko o wrażeniach migawkowych** — czy wówczas, czy przy przesłuchaniu Pasternakównej uważał pan, że kwestja ta jest tak wyjaśnioną, iż **nie wymaga żadnych specjalnych jeszcze wyjaśnień?**

Przew.: Pytania tego **nie mogę dopuścić,** bo tu chodzi o przedmiotowe wrażenie świadka. Pozatem nie łączy się to z tezą dowodową, na którą świadek został dopuszczony.

Dr. Grek: Ośmieliłem się prosić, czy poza tezą dowodową w tej mierze **nie można świadka wogóle pytać** o te okoliczności, które z tą sprawą są związane, co **odpowiada tradycji tej sali,** tradycji wykładni procesowej. Świadek jest **naczelnikiem policji politycznej całego Państwa** i nasuwa się pytanie, na które mógłby on dać odpowiedź i dlatego **proszę o dopuszczenie tegoż.**

Przew.: Mogę się zgodzić tylko na pytania, pozostające w związku z tezą dowodową, **o ile chodzi o treść zeznań Pasternakówny,** złożonych na policji. Poza granicę tej tezy nie mogę pytań dopuścić.

Dr. Grek: Czy w tym zamachu widział pan czyn demonstracji politycznej?

Uchylone pytania.

Przew.: Nie mogę dopuścić, bo to nie pozostaje w związku z kwestją powyższą.

Dr. Grek: Czy pana jako szefa bezpieczeństwa publicznego nie może i nie powinna była obchodzić natura tego zamachu?

Przew.: Ja tego pytania **dopuścić nie mogę.**

Dr. Grek: Czy pan naczelnik nie starał się osobiście i przez podległe mu organy zbadać, z jakich kół politycznych taki zamach mógł być dokonany...

Przew.: Za pozwoleniem pana obrońcy — jest uderzającem w oczy, że to pytanie nie pozostaje w związku z zeznaniami świadka, **dlatego je uchylam.**

O tło polityczne zamachu.

Dr. Grek: Proszę szanownego trybunału o pozwolenie dopuszczenia tego pytania. Tu nie chodzi tylko o zeznania Pasternakówny. — Niech mi będzie wolno pytać, co do natury całego zamachu, uplanowanego na Pana Prezydenta Rzplitej. Nie ulega to najmniejszej wątpliwości i nasuwa się to każdemu normalnie myślącemu człowiekowi, że zamach ten **wykonanym był tylko w celach politycznych,** albo celem usunięcia P. Prezydenta, albo celem zademonstrowania pewnych tendencji, a jeżeli mamy przed sobą naczelnika policji politycznej całego Państwa — to sądzę, że jest **to najwłaściwsza osoba,** która może dać ścisłe informacje. Ten proces jest postawiony na tem tle, że **Steiger** miał dopuścić się zamachu **jako komunista** i dlatego jest wskazanem, by wypytać tego świadka, czy miał jakiekolwiek podstawy do przypuszczenia, że ze sfer pewnych planowany był jakikolwiek **atak terrorystyczny na osobę Pana Prezydenta** i wogóle na dostojników politycznych tego Państwa. Zdaje się, że ten świadek jest tym, który ma najlepsze wiadomości. **Pasternakówna nie może być głównem źródłem tego całego procesu, jej zeznania nie mogą być centralnym jego punktem.** Nam chodzi o to, że chcielibyśmy poznać **motywy ataku, skierowanego na P. Prezydenta** i z tego wysunąć wnioski w tym kierunku, czy tendencje polityczne Steigera odpowiadają tendencjom, które wykonały zamach na Pana Prezydenta. Dlatego **proszę, by Wysoki Trybunał pozwolił mi zadać przytoczone już pytania.**

Przew.: Wobec tego konstatuję, że obrona zgłasza wniosek na **rozszerzenie tezy dowodowej.**

Prokurator: Sprzeciwiam się temu wnioskowi obrony, albowiem motywy czynu obojętne są dla oceny winy oskarżonego. Świadek p. nacz. Swolkien **nie może** zresztą **mieć żadnych wiadomości specjalnie o winie Steigera.**



Św. Salomon Katz.

Z jakich kół wyszedł zamach na głowę Państwa Polskiego?

Trybunał uchwalił dopuścić dowód z przesłuchania świadka, p. Swolkiena, **jako rzeczoznawcy istniejących tajnych organizacji zamachowych w Polsce,** którego zeznania przyczynić się mają do wyświetlenia faktu zamachu na P. Prezydenta Rzplitej.

Na żądanie przewodniczącego przedstawia p. Swolkien, **co wiadomem jest** policji politycznej **o istnieniu w Polsce tajnych** terrorystycznych **organizacji** o charakterze politycznym.

(Dalszy ciąg na stronicy 7-mej.)

——xo x——

Redukcje w Ministerstwie Kolei.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

Warszawa, 23 października. Jak wiadomo, zmieniany kilkoma nowelami art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej przewiduje ostatecznie, że **do końca bieżącego roku ma być każdy urzędnik państwowy stabilizowany** czyli że tylko do tego czasokresu można go zredukować.

Z tęsknotą urzędnicy Ministerstwa kolei oczekiwali nadejścia Nowego Roku, **aby znikła nareszcie spędzająca im sen z powiek zmora redukcji.**

Nagle przed kilku dniami **rozeszła się wieść, że tylko 60% urzędników będzie stabilizowana, natomiast reszta 40%** będzie przemianowana **na kontraktowych. Z kilkudziesięciu kobiet, tylko trzy lub cztery mają otrzymać** stabilizację! Wśród urzędników, którzy uledz mają przemianowaniu na kontraktowych względnie zupełnej redukcji, znajdować się mają tacy, którzy od szeregu lat pracują w kolejnictwie **i mają wykształcenie uniwersyteckie!**

Wieść powyższa, jak się Wasz Korespondent dowiaduje z najpewniejszego źródła, **okazała się niestety w całej osnowie prawdziwą.** Wśród urzędników Ministerstwa kolei zapanował z tego powodu aż nadto zrozumiały popłoch. **Najstarsi** nawet i najbardziej zasłużeni **lękają się, że się wkrótce znajdą na bruku** — mający ponad 10 lat służby ze skromną emeryturką, inni z 3 miesięczną odprawą. Nieliczni tylko szczęśliwi (czytaj mający protekcję) zostaną przeniesieni do Dyrekcji Kolejowych, gdyż trzeba wiedzieć, że tylko urzędnicy Ministerstwa Kolei są „urzędnikami państwowymi" i tylko do nich odnosi się art. 116 wymienionej na wstępie ustawy.

———xo ox———

W poszukiwaniu komunistów w Tarnopolu.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, 22 października. (f) W jesieni ub. r. **policja Państwowa** na tle lwowskiego zamachu dynamitowego na Prezydenta R. P. **rozwinęła w dwójnasób gorliwość w poszukiwaniu komunistów.** Także w Tarnopolu z inicjatywy jej **aresztowano siedmiu czeladników piekarskich** pod zarzutem należenia do organizacji zawodowej „Samopomoc", która pod pokrywką interesów zawodowych **miała za zadanie wywoływanie strajków i dążenie do przewrotu.**

Sąd wdrożył przeciw nim śledztwo i przeciw dwom z nich Janowi **Pocałujko** i Marjanowi **Pawłowskiemu** wniesiono oskarżenie z br. gwałtu publ., popełnionego przez to, że w paźdz. 1924 na swoich towarzyszach Michale Lis i Chaimie Sofer rzeczywiście gwałtu się dopuścili przez ich pobicie, by ich zmusić do zaniechania pracy w piekarniach, gdzie byli zajęci i **do przystąpienia do związku „Samopomocy".**

Sąd jednostkowy zasądził ich **na sześć tygodni** więzienia. Wskutek odwołania ich odbyła się jednak rozprawa apelacyjna dnia 21 bm. przed tut. sądem okręgowym, który pod przewodnictwem r. s. ap. **Zarzyckiego** w myśl wywodów obrońcy **dra Mantla,** wedle których nie było żadnego związku przyczynowego między pobiciem a nakłanianiem do przystąpienia do „Samopomocy", stow. opierającego się na aprobacie władzy adm., uwzględnił odwołanie oskarżonych i **uwolnił ich od winy i kary.**

Samorząd wobec projektowanych nowych pełnomocnictw dla rządu.

Warszawa w październiku. Zarząd Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego (Związku Sejmików Powiatów. Rzeczypospolitej Polskiej) rozpatrzywszy przedłożone przez rząd Sejmowi **trzy projekty ustaw** t. zw. sanacyjnych, postanowił wyrazić następującą opinję:

Postanowienia projektów ustaw **„o środkach ograniczenia wydatków państwa i innych związków prawno publicznych"** oraz „o środkach tymczasowych, zmierzających do poparcia produkcji krajowej i poprawy bilansu płatniczego" w ustępach dotyczących **samodządu terytorjalnego, uznaje Zarząd za zbędne,** niecelowe, a raczej **wprowadzające dezorganizację** do coraz normalniej rozwijającej się działalności związków samorządu terytorjalnego, z drugiej strony zaś **nie pozwalające spodziewać się realnych** korzyści dla życia gospodarczego.

Zarząd uznaje w całej pełni konieczność dalszego prowadzenia racjonalnej akcji oszczędnościowej w dziedzinie gospodarki i administracji publicznej, państwowej i samorządowej. Zarząd uważa jednak, że środki zapobiegawcze i represyjne, służące już dzisiaj organom nadzorującym działalność samorządu, **są aż nadto dostateczne.**

Zarząd uznaje, że w postępowaniu względem samorządu rząd powinien mieć na uwadze nietylko interes dnia bieżącego, ale i **wzgląd na przyszłość,** a przedewszystkiem **wyrobienie w szerokich masach poczucia odpowiedzialności.** Tego **nie zastąpią ściśle biurokratyczne zarządzenia,** ani też nadawanie czynnikom biurokratycznym **szczególnych** uprawnień wobec samorządu z ujmą dla znaczenia czynnika obywatelskiego, reprezentującego samorząd.

Ani przykłady gospodarki państwowej, ani stopień doświadczenia młodego aparatu biurokratycznego naszych ministerstw, **nie uprawniają do zajmowania podobnego stanowiska.**

———xo ox———

O wioski Kościuszkowskie.

Warszawa, w październiku. Przedstawiciele różnych organizacji społeczno - wychowawczych, zainteresowanych w sprawie tworzenia Wiosek Kościuszkowskich, organizują **związek pod nazwą T-wa Wiosek Kościuszkowskich.** Jednem z pierwszych jego zadań jest troska, aby jaknajrychlej powstała państwowa fundacja Wiosek Kościuszkowskich, **uchwalona przez Sejm w 1919 roku.**

Zakłady wychowawcze tej fundacji mają objąć przedewszystkiem **sieroty po żołnierzach, policjantach i straży pogranicznej,** śmierć których stoi w związku przyczynowym z pełnieniem obowiązków.

Założyciele T-wa Wiosek Kościuszkowskich zebrali się w gabinecie p. komendanta Borzęckiego i uchwalili, aby Komitet organizacyjny TWK wystąpił z publicznym apelem do Sejmu, iż Sejm oświetnił uroczystość poświęcenia pomnika Nieznanego Żołnierza przez niezwłoczne nadanie ustawy erekcyjnej dla fundacji państwowej Wiosek Kościuszkowskich.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 25. 10. 25.

SVEN ELVESTAD 3

Kobieta-pająk.

Z przygód dedektywa ASBJÖRNA KRAGA.

(Ciąg dalszy).

Wyglądało to tak, jakby Krag szukał kogoś znajomego, mającego przybyć tym pociągiem. W końcu potrząsnął głową. Oczekiwany oczywiście nie przyjechał. Dedektyw szedł wolno po schodach, zapinając rękawiczki. Ktoś pozdrowił go, **ociągając się.**

Był to mężczyzna stojący od kilku minut niespokojnie na miejscu, podkręcający ustawicznie swe wypielęgnowane wąsy, a wzrokiem błądzący pośród obcych przyjezdnych.

Asbjörn Krag zbliżył się do niego i zapytał cicho:

— No, panie Holen, czy znalazł pan tego złodzieja kieszonkowego z Moss?

— Nie, — odpowiedział Holen, — nie przyjechał tym pociągiem.

Spojrzał pytająco na Kraga: —

— A pan co tu robi?

— Nic, absolutnie nic, — odpowiedział dedektyw, — cóż można robić w tem obrzydliwem mieście?

Holen westchnął.

— Sami znajomi podróżni, — rzekł.

Lecz w tej chwili spostrzegł czworo cudzoziemców, schodzących po głównych schodach i prowadzonych przez służącego z Grand Hotelu.

Gdy zeszli natychmiast podjechało lando. Było ono na saniach, i skrzypiało i trzeszczało na zablodzonych kamieniach tak, że młoda dama spojrzała trwożnie, towarzysz jej roześmiał się i począł ją uspokajać.

Pomógł jej wsiąść do sań i sam usiadł obok niej. Dwoje pozostałych wsiadło również. Sanki wypełniło całkiem miękkie, lekkie futro, a jaśniejące oblicze młodej damy śmiało się z pod powiewającego szala. Asbjörn Krag pochwycił radosny wyraz tej twarzy, gdy sanki sprzypiąc wjeżdżały w ulicę Karola Jana.

Krag odetchnął głęboko.

— Czy odczuwa pan, jak miłem jest dziś powietrze? — zapytał Holena. — Dziś pierwszy dzień wiosny, przyjacielu!

— Tak, — odpowiedział Holen drwiąco, — nadzwyczajnie miły dziś dzień.

— Czyż nie jest dziś niezwykle przyjemnie? Czy nie odczuwa pan niespodzianek przyrody? Czy kiedy w marcu było tak ciepło?

— To nie jest jeszcze prawdziwa wiosna. Zima jeszcze długo może się przeciągnąć.

Asbjörn Krag roześmiał się i wskazał na sanki, które z ciężkim trudem posuwały się po kamieniach obok pożarnej strażnicy.

— Czy pan nie widzi, że przyjechali już pierwsi podróżujący dla przyjemności? Sądzę, że dzisiejszy dzień, to wielkie pozdrowienie wiosny. Muszę zejść nad morze i niem się rozkoszować.

Krag zapalił papierosa, pożegnał się i odszedł. Dokoła jego głowy unosiły się błękitnawe, słońcem oświecone, chmurki dymu.

Holen był bardzo zdziwiony. Zetknął się niebawem z jednym ze swoich kolegów.

— **Do djabła! — rzekł,** — rozmawiałem przed chwilą z Asbjörn Kragiem.

— Nie należy w tej chwili do przyjemności rozmowa z nim, — rzekł spotkany. Rzadko kiedy spotkać można tak ponurego człowieka.

— Zmienił on się nagle całkowicie. Jest w świetnym humorze. Porywająco lirycznie nastrojony. Zachwycał się wiosną, dziś, 25 marca!

— Pewno się zakochał.

— Tak, albo może **wpadł na ślad,** — odpowiedział Holen.

II.

PIERŚCIEŃ ZE SŁONIEM.

Asbjörna Kraga spotykał w tym dniu cały szereg nadzwyczajnych wydarzeń. Co było powodem nagłego go zainteresowania, jakie ogarnęło go na widok nowo przybyłych cudzoziemców? Ci wcale a wcale nie wyglądali podejrzanie. Wprawdzie zwracali na siebie uwagę i każdy zauważał, że było to młode małżeństwo, nie usiłujące wcale kryć się ze swem szczęściem. Piękna młoda pani, otoczona zwojami tiulu i podróżnego szalu, wyglądała tak wesoło jak samo słońce, a jej towarzysz promieniał radością. Czy odbywają **poślubnej** podróży? Sposób, w jaki jej pomagał, uwaga, pełna oddania się i miłości, jaką ją otaczał, wskazywały, że były to miodowe miesiące, dnie bez wszelkiej troski. Nic nie było bardziej nieprawdopodobnem jak to, że para ta mogłaby zwrócić na siebie uwagę i podejrzenia policji. Ale to nie młoda para obudziła zainteresowanie Asbjörna Kraga. Zajęła go o wiele więcej **ich towarzyszka.**

(C. d. n.)

—oo—

NA MARGINESIE.

Utartym szlakiem.

Lwów, 24 października.

Nie dziwimy się zupełnie, gdyż zdarza się to nie poraz pierwszy: **Najpierw burzliwy grzmot opozycyjny** na wszystkich krańcach horyzontu sejmowego, potem **konwentykle, narady, herbatki i kombinacje nowogabinetowe, później konszachty, kompromisy**, wreszcie nibyto zaogniona debata i głosowanie, podczas którego posłowie **chyłkiem znikają z sali i — votum zaufania uchwalone.**

Gra i tym razem powtórzyła się według z góry ułożonej partytury ze wszystkiemi przestarzałemi akcesorjami pozornego **roznamiętnienia, mącenia no i zupełnej kapitulacji.**

Sejm jeszcze raz dowiódł niezbicie, że **nic go nie zdoła wyprowadzić z płytkich mielizn partyjnej ideologji na otwarte głębiny zagadnień narodowo-państwowych.** Wszystkie ważniejsze problemy z dziedziny polityki wewnętrznej i zewnętrznej, wszystkie piekące potrzeby finansowe, ekonomiczne, administracyjne i kulturalne **zwalił na barki poszczególnych resortów**, sam drzemie w **nierobstwie, ignoruje sto kilkadziesiąt nie przedyskutowanych i nie uchwalonych projektów ustaw**, nie troszcząc się wcale, jaki uszczerbek wyniknie stąd dla **spoistości państwa.**

Powinien się jednak znaleźć jakiś sposób zmuszenia Sejmu **do spełniania swych obowiązków** i zaniechania **metod handlowych**, wymieniających **za poparcie dla rządu doraźne korzyści**, jak to ostatnio czynią pewne grupy.

———xo x———

Wiadomości z Przemyśla.

Batalja o przydział bazarów miejskich. Odmłodzona wieża zegarowa. Kapituła łać. buduje na Lipowicy. Nowy szef sztabu generalnego. Ograniczenie ruchu autobusowego.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 23 października.

Umysły interesowanych silnie roznamiętniła sprawa rozdawnictwa **nowych bazarów miejskich** przy pl. Kazimierza W., która, niewiadomo jakim sposobem, przybrała **koloryt wyznaniowy.** Z jednej więc strony występuje **żyd. gmina wyznaniowa** jako manszet dla klubu radnych żydowskich, podczas gdy po drugiej w imieniu mieszczaństwa polskiego krząta się tutejszy oddział Zw. Lud. Narodowego.

W gruncie rzeczy zaś niema właściwie o co staczać batalji. Wszelkie bowiem oznaki przemawiają za tem, że bazary, **prymitywne**, chociaż w dość malowniczej oprawie nie będą dla najemców intratnym interesem. **Są poprostu czynszowo za drogie.** Przynajmniej na razie.

Mniej kłopotu ma się z **miejską wieżą zegarową**, która już wkrótce, odświeżona, w nowej łasnej tualecie zaprezentuje się publiczności. Wskazując godzinę — ustawicznie przypomina, że się starzejemy, sama jednak nie drogim kosztem **poddała się ostatecznie kuracji odmładzającej.**

Kapituła rzym.-kat. zamierza podjąć **budowę gmachu na Lipowicy dla pomieszczenia alumnów** seminarjum **duchownego.** Gmach ten będzie zapewne **siedzibą letnią dla ks. biskupa Nowaka.**

Budowa szpitala epidemicznego przy ul. Buszkowieckiej została już podjętą — pod kierownictwem inż. A. Szwarca. — W toku zaś znajduje się **rozbudowa elektrowni** wraz z budyneczkami, potrzebnymi dla wprowadzenia prądu zmiennego na Zasaniu.

Z powyższego pobieżnego zestawienia wynika, że w dziedzinie budowlanej jedynie **gmina ujawniła żywszą inicjatywę**, podczas gdy przedsiębiorczość prywatna na razie zawiodła.

Desygnowany na szefa sztabu gener. tut. D. O. K. ppłk. **Ścieżyński** jest znanym publicystą wojskowym, który swoimi artykułami z dziedziny militarnej, ogłaszanymi w prasie lewicowej **zyskał sobie głośne imię.**

Kraj. Spółka Komunikacyjna znacznie ograniczyła ruch autobusowy, który pod względem frekwencji nie uniknął również przesilenia. Przyznać jednak należy, że Spółka ma już pewne zasługi około miasta, dzięki autobusom **Przemyśl nie przypomina wprawdzie Paryża** — ma jednak pewien pokrój wielkomiejski, o który — jako „przedmieście Lwowa" daremnie zabiega.

———xo ox———

Kronika artystyczna.

Wyróżnienie polskiego artysty. Art.-rzeźbiarz Jan **Szczepkowski**, dyrektor warszawskiej szkoły sztuki zdobniczej, twórca „Kapliczki polskiej" na wystawie paryskiej został zaproszony przez ministra Romont w Kantonie fryburskim w Szwajcarji do skomponowania i wykonania wnętrza kościoła, zbudowanego świeżo przez tę gminę.

„Historja Sztuki w Polsce". Pod tym tytułem ukaże się zbiorowe wydawnictwo zakrojone na ogromną skalę pod redakcją prof. dr. J. Pagączewskiego nakładem Gebethnera i Wolffa. Wydawnictwo obejmie 3 wielkie tomy z licznemi ilustracjami.

Fałszywe Rubensy. Niedawno odkryto w Niemczech prawdziwą fabrykę fałszywych dzieł Rubensa, które spekulanci wywozili do Ameryki. W „fabryce" tej pracowali pierwszorzędni artyści.

Szkice Bucher'a Na jednej z aukcyj w Paryżu szkicownik Bucher'a, genialnego malarza epoki Roccoka, sprzedano za 70.000 fr.!

Wystawę lalek, w wykonanie znakomitych artystów urządza niebawem z N. Yorku Klub artystyczny. Podobno już teraz jest zgłoszonych przeszło 2.000 lalek najrozmaitszej wielkości. Wystawa mieścić się będzie w specjalnie wybudowanych gmachach. Iście po amerykańsku.

Jak powstała partja Locarnistów?

Lwów, 24 października.

Po bankiecie, urządzonym na cześć odjeżdżających **delegatów konferencji w Locarno** zaprosił Briand wszystkich obecnych na **przejażdżkę okrętem po jeziorze.**

Z wyjątkiem Polaków, Czechów i delegatów niemieckich znaleźli się na pokładzie prawie wszyscy **wraz z dziennikarzami.** Nastrój był bardzo **wesoły**, gdy w tem przyszła wiadomość, że jakiś faszysta **wypoliczkował** korespondenta paryskiego za niewłaściwe wyrażenie się na temat faszyzmu. Wypadek ten wywarł deprymujące wrażenie. Jeden **Briand** nie stracił humoru i dowcipkował z przedstawicielami niemieckiej prasy prawicowej. Jeden z nich powiedział w żarcie że mu obecnie wypada zostać socjalistą, aby uniknąć **zamachu** ze strony swoich **niemieckich kolegów.**

Na to Briand odpowiedział:

— W takim razie **załóżmy partję Locarnistów.**

Projekt ten znalazł wkrótce uznanie na całym pokładzie. **Wszyscy goście wpisali się** do nowej partji **a Briand i ów niemiecki prawicowy dziennikarz** zostali wybrani na protektorów.

———xo ox———

Paryscy bankierzy - defraudantami.

Paryż, w październiku.

Onegdaj odkryto w Paryżu olbrzymią defraudację i aresztowano znanych bankierów, **Roumagnara i Girauda pod zarzutem sprzeniewierzenia 600.000 franków.** Oskarżeni zawiązali w czerwcu towarzystwo akcyjne, które zajmowało się **dostawą meksykańskiej nafty do Francji.** Nominalna wartość akcji opiewała na **100 fr., a sprzedawano je po 250 fr.** Kapitał zakładowy wynosił 40 miljonów. Roumagnar postarał się przed kilku tygodniami o obywatelstwo meksykańskie **dla łatwiejszego pokrycia swych machinacji.** Jeden z aresztowanych został już przed kilku dniami uwięziony pod zarzutem innego oszustwa. Sprytni bankierzy mieli podobno wielu wspólników.

———xo ox———

Kurjer literacki.

„Sylwan", organ Małopolskiego T-wa leśnego i Spółdzielni leśników, przynosi w najnowszym numerze rozprawy: Wład. Szafera „Z lasów północnej Szwecji", Józefa Szymusika „Z doświadczeń leśnych", Stefana Studniarskiego „Przyczynek do badań nad strukturą gospodarstwa leśnego", Tadeusza Włoczewskiego „O pracach nad typami leśnymi w Finlandji", oraz notatki i korespondencje.

Nr. 43 „Wiadomości Literackich" zawiera wywiad z M. Sokolnickim, polemikę P. Chomicza z prof. J. Ujejskim z powodu książki o Hoene-Wrońskim, wiersz Wł. Broniewskiego „Nike", uwagi na temat książki Albalata „Jak zostać powieściopisarzem?", recenzje z książek, ilustrowaną kronikę kinową, tydzień bibljograficzny. Numer zawiera 6 stron.

———xo ox———

Ze świata.

+ **Liczba bezrobotnych w Austrji** wynosi 150.000. Sprawozdawca komisji budżetowej parlamentu austrjackiego, dr. Jerzabek, oświadczył 21 b. m. na posiedzeniu tej komisji, że na wsparcia dla tych bezrobotnych potrzeba około **140 miljonów szylingów** i że jest tak znacznem obciążeniem, że na dłuższą metę Austrja nie potrafi tego wytrzymać. Niestety, okazało się, że **nieda się zrealizować projekt emigracyjny**, podług którego zamierzano wysłać 50.000 bezrobotnych do Ameryki północnej. Większa liczba Stanów reflektuje przedewszystkiem na robotników rolniczych, których brak także w Austrji odczuwać się daje.

+ **Straty francuskie w Marokku i Syrji** wynoszą do 15 b. m. 2.800 zabitych i 5.306 rannych. Koszty prowadzenia wojny marokkańskiej wynoszą 950 miljonów franków, a wydatki, związane z powstaniem Druzów — 197 miljonów franków.

+ **Sowiety przeciw strajkom.** Organizatorzy strajku w fabrykach moskiewskich w liczbie 300 osób skazani zostali na zesłanie do okręgu Jakuckiego i Zabajkalskiego i wysłani zostali w ostatnich dniach na miejsce zesłania.

+ **Samobójstwo bankiera.** Generalny dyrektor węgiersko - niemieckiego banku w Budapeszcie, Jędrzej Pazar, zastrzelił się 21 b. m. z powodu wielkich strat, jakie poniósł w ostatnim czasie ten bank, a także osobiście Pazar.

+ **Henryk Angeli**, sławny portrecista wiedeński, zmarł w 85 roku życia.

+ **Groźba strajku urzędników państwowych w Austrji.** Urzędnicy państwowi w Austrji domagają się podwyżki płac o 25 procent. W głosowaniu, odbytem niedawno, 95 procent urzędników państwowych oświadczyło się za proklamowaniem strajku na wypadek nieuwzględnienia tego żądania. Rokowania ze związkami urzędników państwowych rozpoczną się w Wiedniu 28 b. m. Gdyby one w szybkiem tempie nie doprowadziły do pomyślnego wyniku, **wybuchnąć** ma **strajk.** Sfery rządowe twierdzą, że w obecnej sytuacji żądania urzędników nie mogą być w pełni spełnione.

Proszek diamentowy trucizną.

Lwów, 24 października.

Biednej Europy nie stać na tak drogą truciznę, ale w krainie maharadżów, na dworach książęcych **w Indjach** często używają tego środka. Osobie, której się dworz chce pozbyć wsypują **do wina troszkę proszku diamentowego.** Pijący w żaden sposób nie pozna trucizny. Dopiero po chwili, kiedy diamentowe **kryształki zaczną ranić delikatne naczyńka wewnętrzne powstaje nieznośny ból, który powoduje niechybną śmierć.**

Sprawa Steigera przed sądem.

(Początek na stronie 4-tej)

Z dużą znajomością przedmiotu przedstawia też świadek **stosunki polityczne w łonie społeczeństwa żydowskiego**, przyczem stwierdza, iż pewien jego odsetek **wyznaje zasady komunistyczne.**

Dr. Grek: Czy przypuszcza pan możliwość dokonania tego zamachu przez organizację, stojącą na gruncie czysto komunistycznym?

Św.: Uważam to za **wykluczone. Komuniści nie mogli w tem mieć żadnego specjalnego interesu.** Ani w samym zamachu na głowę Państwa Polskiego, ani w tem, aby go dokonywać **właśnie we Lwowie.**

Dr. Grek: Ten wybór miejsca zamachu wskazywałby zatem na co?

Św.: Że zamach wyszedł z kół nacjonalistycznych ukraińskich.

Dr. Grek: Czy istniały względnie istnieją też **organizacje ukraińskie komunistyczne?**

Św.: Organizacje komunistyczne **istnieją na całem terytorjum Polski,** a więc i w tej części kraju, gdzie noszą nazwę: **zachodnio - ukraińskich.** Te organizacje **nie stoją** jednak **na gruncie komunistycznym.**

Ukraińskie organizacje wojskowe.

Następnie w obszernym wywodzie przedstawił świadek **działalność ukraińskich wojskowych organizacji.** W łączności ze **sprawą Fedaka** stwierdzono istnienie w r. 1922 **dwóch** organizacji wojskowych: **„Wola“ i...**

Dr. Landau: Czy oprócz tych organizacji były jeszcze jakie inne?

Św.: Powstawały one **dość licznie.** Gdy jedne likwidowano, **zmieniały szyldy i wypływały jako inne.** Zmieniały się również nazwiska. Dość liczny jest w nich **element studencki.** Istnieje np. specjalna organizacja studencka **„Profeus“.**

Dr. Landau: Czy organizacje te działały w porozumieniu.

Św.: Porozumienie nastąpiło w r. 1922, kiedy organizacje te wyłoniły wspólną władzę zwierzchnią, t. zw. **„werchowną radę rewolucyjną“** z siedziba **w Berlinie.**

Dr. Landau: Jakie są podstawy organizacyjne tych wojskowych stowarzyszeń?

Św.: Dzielą się one na **komendy okręgowe, sotnie** i t. p. Stwierdziliśmy to w sprawie Bessarabowej.

Dr. Ringel: Czy „Makabea“ jest organizacją komunistyczną?

Św.: Sjonistyczną, o programie społecznym, raczej **burżuazyjnym.**

Sprawa Olszańskiego i tow.

Następnie na pytania obrony podaje świadek, że **Olszański, Bandura, Lewicki i Indeszewski,** podejrzani o udział w zamachu na P. Prezydenta Rzplitej we Lwowie, **byli członkami tajnych ukraińskich organizacji wojskowych** i jako tacy znani są policji politycznej.

Na wniosek obrony odczytano **doniesienie policji katowickiej, w której ta,** na podstawie aktów, wykradzionych przez konfidenta w prezydjum policji niemieckiej w Bytomiu, **donosi, że granicę niemiecką przekroczył niejaki Teofim Olszański, podający się za sprawcę zamachu na P. Prezydenta Rzplitej.**

Na samym końcu podaje świadek Swolkien, że **śledztwo policyjne w sprawie zamachu zostało złożone w ręce insp. Łukomskiego, ponieważ dawał lepsze gwarancje, niż podkomisarz Kajdan,** do którego to należało.

Co widziała p. Anetta Franzosowa i p. Kawalerski?

Z dużem zaciekawieniem oczekiwano zeznań następnego świadka, p. **Francosowej,** która już w czasie sądu doraźnego zeznała korzystnie dla oskarżonego.

P. Anetta Franzosowa przybyła na rozprawę aż z Wiednia, gdzie stale mieszka. Zeznaje ona w języku niemieckim. **W dniu krytycznym** była we Lwowie i **znajdowała się na balkonie kawiarni „De la Paix“.**

Świadek ten podaje, iż **widziała niskiego krępego mężczyznę z czarnym wąsikiem, w bronzowem ubraniu,** na którego popatrzyła bezpośrednio po upadku pakietu z bombą.

Człowiek ten miał **wzniesioną do góry rękę,** którą opuściwszy w dół, natychmiast zawrócił w miejscu i **zbiegł w kierunku ulicy Legjonów.**

Obok tego osobnika stał drugi, **blondyn, w jasnym gumowym płaszczu, w amerykańskich okularach.** Rzucił się on do ucieczki razem ze swoim towarzyszem. Ten niższego wzrostu znikł **za stojącemi wozami tramwajowemi,** drugi natomiast zbiegł w kierunku ulicy Legjonów.

Przewodniczący: W protokole, spisanym z panią w śledztwie, znajduje się ustęp, że zeznała pani, iż **ten drugi skręcił do bramy.**

Świadek stanowczo przeczy, jakoby tak zeznawała.

Przew.: Czy zawołała pani coś w chwilę po zamachu?

Św.: Gdy spostrzegłam, że aresztowano Steigera, zawołałam, że **„aresztują niewinnego człowieka“.**

Ostatni był wczoraj słuchany świadek Roman **Kawalerski,** który w przeciwieństwie do wszystkich dotychczasowych koncepcji podał, **że bombę rzucono... z jezdni ulicy Legjonów.** Obok twierdzeń niektórych świadków, że rzucono pakiet z narożnika i niektórych (mających dopiero zeznawać), że z piętra, czy strychu przyległej kamienicy, **jest to już trzecia koncepcja.**

Rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

——oo——

Liga Narodów zajmie się konfliktem grecko-bułgarskim.

Posiedzenie Rady Ligi zwołane na 26 bm.

Genewa, 23. 10. (AW.) **Generalny sekretarjat L. Nar. zwołał w porozumieniu z przewod. Briandem Radę I. Nar. na dzień 26 października do Paryża, celem zajęcia stanowiska wobec konfliktu grecko-bułgarskiego.**

Londyn, 23. 10. (PAT.) Chamberlain uda się w niedzielę do Paryża w celu wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Ligi, które odbędzie się w poniedziałek w sprawie konfliktu grecko-bułgarskiego.

Kto ma rację?

OŚWIETLENIE BUŁGARSKIE.

Sofja, 23. 10. (PAT.) Bułg. Ag. Tel. Rząd bułgarski zwrócił się z prośbą do wojskowej komisji kontrolnej, aby zapoznała się z sytuacją na miejscu i daje wyraz przypuszczeniu, że **Grecy przygotowywali na szeroką skalę akcję przeciw Bułgarji.**

OŚWIETLENIE GRECKIE.

Ateny, 23. 10. (AW). Grecki komunikat urzędowy stwierdza, że **armja grecka skutkiem zaczepnej postawy wojsk bułgarskich musiała posunąć się do Petricz, wypierając Bułgarów z tego odcinka.**

ZAJĘCIE PETRYCY.

Saloniki, 23. 10. (PAT). Donoszą oficjalnie o zajęciu Petrycy przez wojska greckie.

——xo ox——

Jak się robi i marnuje fortuny?

Aresztowanie inż. Dawidsona w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Inżynier Mieczysław **Dawidson,** szwagier więzieniem karanego za spekulacje walutowe Adolfa **Stückgolda,** w czasach inflacyjnych dorobił się **olbrzymiej fortuny.** Operował szczególnie na terenie **Gdańska,** wkrótce zakupił w Warszawie **„Drezdeńską Manufakturę“,** potem **„Bank Kupiecki Łódzki“** z filją w Warszawie, a ponadto stał się właścicielem **domu towarowego** i pałacu **hr. Sobeniskich.**

Operacje jego gwarantował gdański bank **„Girocentral“,** który też wreszcie poniósł straty, sięgające **1½ miljona dolarów.**

Ostatnio pomysłowy i przedsiębiorczy Dawidson zamieszkał w Warszawie w hotelu „Bristol“ i tam też aresztowała go wczoraj policja na żądanie wymienionego banku gdańskiego, który w ten sposób **szuka pokrycia dla swych kolosalnych strat na majątku pana inżyniera.**

Komu wolno wszystko powiedzieć?

Zajście posłów PPS. z Korfantym.

Lwów, 24 października. „Robotnik“ podaje następujący opis zajścia, które miało miejsce w kuluarach Sejmu po onegdajszem posiedzeniu.

Do wychodzącego z sali obrad pos. Żuławskiego podszedł pos. Korfanty, który odezwał się w te słowa:

— Myślałem, że klub, który posiada tylu mądrych ludzi, wyśle w ważnej chwili odpowiedniejszego człowieka na trybunę.

To powiedziawszy p. Korfanty czmychnął.

P. Żuławski dopędził Korfantego.

— Jeżeli to ma być impertynencja, to oświadczam, że obrażać i uciekać potrafi tylko pan.

P. Korfanty: Ja pana nie chciałem obrażać — i wyciąga rękę.

— Człowiek zbrukany jak pan nie może mnie obrazić.

P. Korfanty: Ja jestem zbrukany?

P. Żuławski. Tak, oświadczam to publicznie i możesz mnie pan pociągnąć przed Sąd Marszałkowski.

P. Korfanty: Ja na to nie będę reagował. Wolno panu to powiedzieć.

P. Smulikowski: Pan jesteś bezczelny.

P. Korfanty: I panu wolno mówić.

——oo——

PRZERWA W KONFERENCJI POLSKO - LITEWSKIEJ.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października. Donoszą z Lugano, że **obrady konferencji polsko - litewskiej ulegną przerwie z powodu oporu, okazywanego przez delegację litewską wobec żądania Polski,** aby sprawa komunikacji kolejowej traktowana była równocześnie ze sprawą spławu na Niemnie.

Los konferencji zawisł od tego, czy rząd litewski wyrazi zgodę na tranzyt kolejowy polski przez Litwę.

——oo——

Budienny tworzy „terytorjalne oddziały konne“.

Moskwa, 23. 10. (AW). **Budienny** wyjechał do Rostowa nad Donem, gdzie **rozpocznie prace organizacyjne nad stworzeniem pułków kozackich.**

Organizacja ta przypominać ma dawną carską. Pułki kozackie obdarzone będą szeregiem przywilejów. Oficjalna ich nazwa będzie brzmiała: **„Terytorjalne oddziały konne“.**

Odcinek drugi

uprawniający do wzięcia udziału w losowaniu nagród za rozwiązanie

czwartej szarady „Kurjera Lwowskiego“.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Rafała Archanioła, gr.-kat. Fyłypa. Jutro rzym.kat. 21 po Z. S. Kryspina, gr.-kat. N. E. 20 po Sosz.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Sobota o 3-ciej pop. „Zaczarowane koło“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Sobota o godz. 7·30 wiecz. „Dziewczyna z Zachodu“ Premiera.

Niedziela o godz. 3·30 pop. „Uciekła mi przepióreczka...“ (po cenach zniżonych).

Niedziela o godz. 7·30 wiecz „Dziewczyna z Zachodu“.

Poniedziałek „Zaczarowane koło“.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota o godz. 3·30 pop. „Dwaj mężowie Pani Marty“ (po cenach zniżonych)

Sobota o godz. 7·30 wiecz. „Śpiewak własnej niedoli“

Niedziela o godz. 3·30 pop. „Noc Antonji“ (po cenach zniżonych).

Niedziela o godz. 7·30 wiecz. „Śpiewak własnej niedoli“.

Poniedziałek „Jej Wysokość Tancerka“.

Repertuar teatru SEMAFOR,

Rejtana 3, codziennie o godz. 19·45, w niedzielę pop. o godz. 16·45.

1) Szymonowicz: Żeńcy. 2) Weckerlin: Krynolina. 3) Andersen: Słowik i cesarz chiński. 4) Staff: Ułan i dziewczyna. 5) Tuwim: Rachunek. 6) „Miała baba koguta“. 7) „Bal u weteranów“. 8) Porazińska: Wycinanki. 9) Słonimski: Żołnierz nieznany. 10) Molier-Boy: Latający lekarz.

——oo——

—**Teatr Wielki** występuje dziś wieczorem z pierwszą w bieżącym sezonie, premierą działu operowego. Będzie nią wspaniałe arcydzieło wielkiego mistrza tonów, G. Pucciniego, p. t. „Dziewczyna z Zachodu“. Przygotowana z nadzwyczajnym nakładem pracy, kosztów i staranności, z pierwszorzędną obsadą zespołu operowego, z pp.: Platówną, Sowilskim i Cyganikiem w czołowych partjach, z udziałem wszystkich solistów w mniejszych rolach, w zupełnie nowej oprawie dekoracyjno-kostjumowej — opera ta będzie niewątpliwie wielką atrakcją bieżącego sezonu, budzi też niezwykłe zainteresowanie wśród zwolenników poważnej muzyki i śpiewu.

— **Teatr Nowości,** daje dziś popołudniu, po cenach zniżonych szampańską komedję F. Gandera „Dwaj mężowie Pani Marty“.

Wieczorem ukaże się po raz drugi prześliczna sztuka O. Dymowa „Śpiewak własnej niedoli“ pełna wzruszających napięć dramatycznych.

— **„Zaczarowane koło“** Lucjana Rydla, z p. Barwińską i Sosnowskim w rolach naczelnych, ukaże się w poniedziałek wieczorem w Teatrze Wielkim, a to na przyjęcie miłych gości z północno-wschodnich kresów Rzpltej, tj. wycieczki białoruskiej, która zjeżdża na zwiedzenie Lwowa.

——oo——

— **Zygmunt Radnicki,** znany artysta malarz **wyjechał do Paryża** na dalsze studja, uzyskawszy stypendjum Ministerstwa W. R. i O. P.

Mówią, że...

niektórzy członkowie naszej Rady miejskiej domagają się wydzierżawienia Teatrów miejskich z powodu pustek panujących w nich i stale wzrastającego deficytu.

— — — — — — — — — —

takiego wniosku nie postawiły dotąd Rady w innych miastach, przeciwnie Lublin umiastowił dawny prywatny teatr a nawet malutki Łuck prowadzi w własnym zarządzie Teatr. Przesilenie jest ogólne, więc musi się ono odbić i na teatrze, ale wierzyć należy, że to fala przejściowa i stosunki się poprawią. Trzeba tylko na razie obniżyć za wysokie istotnie ceny wstępu, na które nie może sobie pozwolić dzisiejszy inteligent, trzeba na gwałt doprowadzić już wreszcie linję tramwajową do Teatru-Nowości, do którego dostęp jest fatalny! Przecież w dnie słotne grzęźnie się tam po kostki w błocie. Dyrekcja na pewno znajdzie sposób przyciągnięcia widzów na przedstawienia, tylko trzeba jej pomódz. Być dyrektorem teatru to kara za grzechy śmiertelne, nie trudno go więc jeszcze karać robieniem trudności. I jeszcze jedno: W Radzie miejskiej są ludzie bardzo światli, wyrobieni i życzliwi, ale są i tacy, do których można zastosować powiedzenie Apallesa: „Kiedyś szewc pilnuj swego kopyta“. Ci niech siedzą cicho i cieszą się, iż mają bilety bezpłatne. Dużo biletów! rrr.

——oo——

MOJ KĄCIK.

PUBLICZNOŚĆ DO NOWEGO TEATRU.

Niecierpliwie, z ogromną ciekawością czekamy na nowy twój program, miły Semaforze!

Pierwszym występem ująłeś nas tak jakoś serdecznie za serce, że polubiliśmy cię odrazu z całej duszy.

Przyszedłeś do nas ze swym specjalnym, odrębnym urokiem i snujesz przed oczami naszemi barwne wizje, jak dobra babunia, która zasłuchanym, zachwyconym dzieciom opowiada śliczne, tajemnicze bajki.

Po wieczorze, spędzonym w twem małem królestwie, pozostało nam wrażenie cichutkie i delikatne, jak dźwięki gawota, wydzwanianego w pudarniczce, wytwornej i pełnej subtelnego wdzięku nawet w godzinie śmierci, markizy.

Z taką przemiłą prostotą pokazałeś nam śpiewającą na łące gęsiarkę, tyle nieuchwytnego czaru tchnąłeś ze sceny na widownię!

Z wielkiem zainteresowaniem śledzić będziemy wszyscy postępy twego rozwoju, drogi Semaforze! Tłumnie pośpieszymy dziś w twoje progi i z całą sympatją wysłuchamy tego, co nam powiesz w trzech, rozpromienionych radością i weselem, godzinach... Ew.

——oo——

— **Na dzień zaduszny.** Obywatelski Komitet Obrony Państwa dziel. IV. urządza rozsprzedaż świec, świateł i chorągiewek po cenach umiarkowanych na cele Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa.

— **Niedzielne popularne wykłady higjeniczne.** W niedzielę dnia 25 bm. odbędzie się w sali kinoteatru Marysieńka (plac Smolki) o godz. 11 przedpołudniem wykład prof. dr. Tadeusza Dręgiewicza p. t. „Zasady wychowania fizycznego“.

Z targu.

Lwów, 23 października

Ceny nabiału: 1 l. mleka 45 gr., 1 kg. masła 5—6 zł., 1 kg. sera 1—1·40 zł.

Jaja: po 15 gr. sztuka.

Jarzyny: 1 kg. kartofli 8—10 gr.

Buraków: 15—20 gr., marchwi 25 gr. cebuli 40 gr.

Kapusta: po 5—15 gr. główka. kalafjory 30 gr. — 1 zł., pomidorów 1·20 zł.

Owoce: 1 kg. jabłek 20—70 gr. gruszek 40 gr. — 1 zł., cytryny po 12—15 groszy sztuka.

——oo——

— **Aleksander Moissi.** Na życzenie kilkuset osób, które na pierwszą audycję genialnego artysty biletów otrzymać nie mogły, odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 12.30 przedpołudniem **„Poranek żywego słowa“.** Nowy program obejmuje m. i. lirykę chińską, utwory Goethego (Śmierć Fausta), Heinego, Verlaina, Kasprowicza, Verhaerna, Beer-Hoffmana i t. p. oraz jako clou produkcji wyjątki z Dantego „Boskiej Komedji“ (w oryginale). Entuzjastyczne przyjęcie wielkiego artysty w całej Polsce, głosy prasy, oraz tłumny udział publiczności w produkcjach Moissiego świadczą o wielkiej sztuce tego dziś najświetniejszego artysty europejskiego. Celem udostępnienia produkcji naszer szym sferom oraz młodzieży, Biuro koncertowe ustanowiło **popularne ceny miejsc.**

— **Uczestników Pierwszej Załogi Obrony Lwowa** zamieszkałych stale we Lwowie wzywa Rada Nadzorcza do jawienia się w niedzielę, dnia 24 b. m., o godz. 10 przed południem do lokalu ul. Zielona 7 na zebranie w sprawie udziału w uczczeniu Nieznanego Żołnierza i siódmej rocznicy rozpoczęcia bojów listopadowych.

— **Bibljoteka słuchaczów prawa** U. J. K. we Lwowie wzywa kolegów, którzy wypożyczyli w ubiegłym roku skrypta prawnicze z komisji skryptowej T-wa do zwrotu tychże w przeciągu trzech dni od daty niniejszego ogłoszenia. Godziny urzędowe Bibljoteki Słuch. Prawa codziennie od 5 do 7 popol. w lokalu T-wa przy ul. Mickiewicza 5 a, parter.

——oo——

Praca oświatowa Koła TSL. im. B. Goldmana we Lwowie.

Zarząd Koła komunikuje:

Przy zbliżającym się okresie zimowym rozpoczęła się już praca oświatowa Zarządu Koła. Jak co roku tak i teraz **otworzył** Zarząd Koła **kursy dla dorosłych różnych stopni** przy żeńskiej szkole im. Sobieskiego dla ludności III. dzielnicy oraz uruchomił po rekonstrukcji budynku szkolnego **wypożyczalnię książek polskich.**

Wielka liczba uczestników kursów świadczy wymownie o potrzebie pracy oświatowej.

Wobec rozwinięcia agend pracy oświatoej Zarządu Koła **daje się odczuć silnie** brak stałego lokalu szczególnie dla umieszczenia wypożyczalni książek i czytelni. Zarząd Koła robił starania u czynników rozporządzających lokalami i uzyskał od obecnego prezesa Zboru Izraelickiego **prof. dra Allerhanda** życzliwe obietnice. Spodziewać się należy, że poważna praca oświatowa zyska obecnie sprawiedliwą ocenę i wśród innych członków i Zarząd Gminy udzieli Kołu potrzebnego lokalu.

——oo——

Co się stało w mieście?

— **Ponowny strajk głodowy** rozpoczęli więźniowie we Lwowie z powodu nie uwzględnienia ich postulatów.

— **Strzelił na postrach.** Władysław Bachniak, strażnik Towarzystwa **„Czuwaj“,** zam. przy ul. Rycerskiej l. 30, strzelił wczoraj w nocy z rewolweru za trzema osobnikami, którzy **usiłowali włamać się** do wystawy sklepu galanteryjnego Ozjasza **Meiselsa** przy pl. Rzeźni 1. Bachniak twierdzi, że strzelił tylko na postrach.

— **Aresztowanie młodej oszustki.** Jan Cwer, majster szewski, doniósł policji, że przed dwoma miesiącami zbiegła z domu rodzicielskiego Karolina **Damka** 16 lat licząca uczenica, która „zarabia“ na swe utrzymanie w ten sposób, że **pisze kartki na pobór różnych towarów** do rozmaitych firm z jego **podpisem.** Ekspozytura p. p. oszustkę aresztowała. W ślad za Cwerem zgłosił się cały szereg poszkodowanych.

— **Lepiej późno, niż nigdy.** Stefanja Habel, zam. przy ul. Na Bajki 6, złożyła wczoraj w policji złoty zegarek bransoletowy, wysadzany brylantami, który **znalazła przed rokiem** w teatrze Wielkim.

— **Kradzież 10 świń.** Z składu masarskiego Edwarda Jajki przy ul. Łyczakowskiej skradziono wczoraj szej nocy po włamaniu się 10 wieprzy wartości 1.500 zł.

——oo——

Fałszywa kryda.

Lwów, 24 października.

Firma Filip Taube i Ska mieszcząca się przy ul. 3 Maja l. 8, oskarżyła Joela **Szapirę,** właściciela sklepu bławatnego o oszustwo. Joel Schapira pobrał w swoim czasie w owej firmie, jako hurtowni, towaru wartości **3.000 zł. na kredyt.**

Gdy przyszedł termin płatności Schapira wymówił się brakiem gotówki. Upłynęło wiele czasu, wreszcie Joel Schapira wręcz oświadczył, że **nie myśli płacić.** Jednakże oświadczył gotowość **zwrotu części pobranego towaru.** Wobec tego, że wartść zwróconego towaru wynosi tylko 1121 zł., a Schapira nie miał i nie ma pokrycia na resztę, firma Taube oddała sprawę policji.

——oo——

Z Semafora.

Lwów, 24 października.

Dziś ukaże się premiera drugiego programu w teatrze „Semafor“. W odróżnieniu od pierwszego programu — **drugi odznacza się silną przewagą humoru i punktów komicznych oraz nasileniem pierwiastka muzycznego.** Kierownik plastyczny p. **Mackiewicz** oraz p. **Mund** przygotowali szereg olśniewających szczegółów z najrozmaitszych dziedzin: od wzorów paryskich Folies Bergères poprzez egzotykę Chin i jaskrawość komedji jarmarcznej aż po subtelne odcienie stylizowanych wzorów ludowych. P. **Kitschman** sięgnęła do najcenniejszych skarbów muzycznych: do folkloru, dalej do oryginalnych berżeret Weckerlina, oraz do kompozytorów doby współczesnej. Zapisany zaszczytnie w pamięci publiczności zespół aktorski ma bogate pole popisu, zwłaszcza w komedji Moliera.

Jutro w niedzielę o godz. 4.45 **przedstawienie popołudniowe** z pełnym programem po cenach zniżonych. Bilety w sklepie nut Seyfartha, jutro (w niedzielę) od godz. 1 w kasie teatru.

——oo——

——xoox——

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

Lwów, 24 października.

Franciszek Czarny, robotnik w tartaku w Kozielnikach, podczas nakładania pasa transmisyjnego na koło będące w ruchu został schwytany przez koło i tak silnie uszkodzony, że zachodzi obawa niezdolności do pracy.

Wskutek tego wypadku **prokuratura wytoczyła dochodzenie karne** właścicielowi tartaku Hermanowi **Landauowi** o to, że nie dopilnował odpowiedniego zabezpieczenia, a tem samem był bezpośrednią przyczyną kalectwa robotnika.

Kurjer ekonomiczny.

POTRZEBY GOSPODARCZE ROSJI.

Lwów, 24 października.

„Berliner Tagblatt“ przynosi **wywiad z zastępcą komisarza dla handlu zagranicznego Z. R. R. Sł M. Frumkinem** na temat dalszego rozwoju stosunków gospodarczych **niemiecko-rosyjskich,** w którym są poruszone zagadnienia gospodarcze Rosji, mające znaczenie także dla innych państw. Po stwierdzeniu, **że odbudowa gospodarcza Rosji osiągnęła znaczne rezultaty** i że w roku gospodarczym 1925-26 powróci **do stanu przedwojennego,** p. Frumkin zaznaczył, że rozrost rosyjskiego gospodarstwa narodowego będzie wymagał **technicznej pomocy Europy** Zachodniej i Ameryki.

W bieżącym roku zamierza np. Rosja dać zamówienia, na urządzenia maszynowe dla przemysłu tekstylnego, metalurgicznego, kamieniarskiego i innych, tudzież ze względu na potrzeby elektryfikacji kraju na urządzenie elektrotechniczne. **Zamówienia zostaną skierowane tam, gdzie Rosja będzie miała zapewnione najkorzystniejsze warunki kredytowe.** — Przy tej sposobności p. Frumkin **nie omieszkał zapewnić przemysłu niemieckiego,** że ze względu na istniejące jeszcze węzły współpracy na polu technicznem z czasów przedwojennych **Rosja będzie się starała znaczną część zamówień oddać przemysłowi niemieckiemu,** a z **drugiej strony krytykował warunki** kredytowe, oferowane Rosji przez Bank Rzeszy.

Wywiad zakończył p. Frumkin stwierdzeniem, że **monopol handlu zagranicznego stanowi** podstawę **systemu gospodarczego Sowietów** i że wobec tego niema mowy o jego zniesieniu a nawet rozluźnieniu.

Sukces lotnictwa polskiego.

Lwów, 24 października.

Niedawno odbył się w Sztokholmie kongres lotniczy, w którym wzięło udział 15 państw europejskich. **Delegaci Polski przedłożyli doniosłe wnioski,** które zostały przyjęte: wniosek na zawarcie międzynarodowej konferencji przewozowo-lotniczej na wzór konwencji kolejowej berneńskiej z r. 1890, oraz **na stworzenie jednolitej organizacji wszystkich europejskich towarzystw lotniczych.** Polskie Tow. „Aerolot“ opracować ma statut ogólnego związku w ciągu pół roku i przedłożyć projekt dziewięciu delegatom kongresu.

Omawiano także sprawę ułatwienia lotów w nocy i we mgle.

—oo—

Konkurs na najstarszy parasol.

Berlin, w październiku.

Niejaki mr. **Barnett w Nowym Jorku rozpisał nagrodę konkursową dla właściciela najstarszego parasola.** Wynik konkursu był niespodziewany. Jakiś pan z New Jersey legitymował się **50-letnim parasolem,** obywatel ze Szkocji udowodnił, że jego parasol **ma lat 61.** Na wieść o konkursie zgłosił się do redakcji „Berl. Tagebl.“ pewien pan i zaprezentował **swój 75-letni „deszczochron“.** Pewna dama w Niemczech twierdzi nawet, że jej parasol ma już **150 lat.** Mr. Barnett będzie miał kłopot, komu z tych przyznać nagrodę.

* **Zniżenie stopy procentowej na Węgrzech.** Bank narodowy w Budapeszcie obniżył 21 b. m. dyskont weksli z 9 na 7 procent.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ruch w akcjach był wczoraj słabszy, towaru więcej, jak w ciągu tygodnia. Kursa częściowo zniżkowe. W akcjach handlowych nadał zastój. W akcjach bankowych tylko sporadyczne transakcje.

Z akcji przemysłowych chciano płacić za Cegielskiego 9.75, Górkę 9.75, Gazolinę 1.20, Ćmielów 0.29, Chybie 3.90 — do transakcji nie doszło.

Notowano Chodorów 3.95 — 4, Naftę 015 — 016, Sierszę 2.25, P. T. Buď. 0.22 — 0.24, Oikos 1.10, Pezet 0.06 i pół — 0.07. — Tendencja chwiejna. — Usposobienie słabsze.

Kotowane: Hipoteczny 0.35. Przemysłowy 0.15, 0.15 i pół. Chodorów 4.95. Oikos 1.10. Pezet 0.06 i pół, 0.07. Nafta 0.15, 0.16. P. T. B. 0.22, 0.24. Siersza Górnicza 2.25.

OBROTY PRYWATNE.

Tendencja wczoraj nie zmieniona. Kursa utrzymane. Obroty słabe.

Dolary amer. 6.03 i pół — 6.04; dol. kanad. 5.55 — 5.58; kor. czesk. 0.17 i pół — 0.17 i dwie trzecie; leje 0.02 i pół — 0.02 i dwie trzecie; franki francuskie 1.14 — 1.15; funty szterlingi 28.25 — 28.40.

Złoto: 20 kor. 24.20 — 24.50; 20 frk. 22.50 — 22.80; 20 mark. 27.60 — 27.80; 10 rubli 30.80 — 31.10.

Srebro: kor. austr. 0.50 i pół — 0.51; 5 kor. austr. 2.55 — 2.60; floreny austr. 1.28 — 1.30; ruble 2.13 — 2.15; kopiejki za rubel 1.00 — 1.06.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Zastój w obrocie giełdowym i poza giełdowym. Ceny w wysokości ostatnich notowań. Tendencja ustalona. Usposobienie bez ochoty.

Pszenica krajowa biała 20.50 — 21.50 zł. Pszenica krajowa czerwona 23.00 — 24.00 zł. Żyto małopolskie ex 1925 r. 15.00 — 15.50 zł. Jęczmień małopolski browarniany 17.00 — 18.00 zł. Owies małopolski ex 1925 r. 16.75 — 17.75 zł. Ziemniaki przemysłowe 3.80 — 4.20 zł.

Ceny szacunkowe bez transakcji.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505) Godz. 20.30. Wieczór zabawowy. Godz. 21.00. Wesołe zakończenie tygodnia. Godz. 22.30. Muzyka taneczna.

Wrocław (478). Koncert skrzypcowy Alfreda Wittenberga.

Królewiec (463). Godz. 20.00. Koncert orkiestry wojskowej.

Lipsk (452) Godz. 20.15. Wieczór muzyki tanecznej.

Münster (410). Godz. 20.00. Wieczór Jana Straussa.

Zurych (515). Godz. 20.30. Wieczór szwajcarski.

Paryż (1750). Godz. 21.30. Koncert urządzony przez „Le Matin“.

Rzym (425). Godz. 20.30. Koncert wokalno-instrumentalny.

Barcelona (325). Godz. 22.00. Koncert.

Lampki katodowe Valvo, Philipps, części do budowy ultradyny, superheterodyny, negadyny i innych aparatów stale na składzie w firmie Kinofot, Lwów, 3-go Maja 11 a.

—oo—

KURJER SPORTOWY.

PIERWSZE ZAWODY BALONÓW WOLNYCH.

W najbliższą niedzielę odbędą się w Warszawie **pierwsze w Polsce** zawody balonów wolnych o puhar wędrowny im. pułk. Wańkowicza.

Do zawodów stają cztery wojskowe balony kuliste o pojemności 750 mtr. sześc. Pilotują balony: por. pil. **Kowalski** prowadzi balon „Warszawa“, kpt. pil. **Kamieński** prowadzi balon „Kraków“, por. pil. **Zakrzewski** na balonie „Toruń“, a por. **Janusz** na balonie „Poznań“.

NOWY PREZES POLSKIEGO ZWIĄZKU LEKKOATLET.

W dniu wczorajszym zakończyły się wybory na nowego prezesa Polskiego Związku lekkoatletycznego. Wybory te prowadzono **przez referendum** poszczególnych związków okręgowych. Kpt. **Misiński** został wybrany na prezesa.

BIEG SZTAFETOWY KORPUSU OCHRONY POGRANICZA.

W dniach 14 i 16 bm. odbyły się na odcinku Tarnopolskiej Brygady Ochrony Pogranicza **biegi sztafetowe.** Były to **biegi próbne,** przygotowawcze do wielkiego biegu sztafetowego **wzdłuż całej naszej wschodniej granicy,** który organizuje Korpus Ochrony Pogranicza w rocznicę swego istnienia.

Biegi przygotowawcze Brygady zorganizowano w ten sposób, by każdy odcinek odbył próbny bieg w dzień i w nocy.

Trasę biegu i długość odcinka, którą ma przebiec żołnierz wyznaczyli dowdcy Baonów. Trasa odcinka Brygady Tarnopolskiej **wynosi 204 km. 176 m.**

Biegi próbne pokryły tę przestrzeń przeciętnie w ciągu 20 godzin 30 minut, co należy ocenić jako wynik zupełnie dobry, zwłaszcza, że w tym czasie **przeszkadzał biegowi deszcz,** a przeszło 50% trasy przedstawia duże trudności terenowe jak mokradła, las, znaczne wzniesienia itp.

Bieg sztafetowy Korpusu Ochrony Pogranicza będzie bezsprzecznie **pierwszą tego rodzaju w Polsce imprezą sportową, zakreśloną na wielka skalę.**

KOGO UZNANO ZWYCIĘZCĄ BIEGU MARATOŃSKIEGO?

Zwycięzca w biegu maratońskim o mistrzostwo Polski **Kaczmarczyk nie został zweryfikowany** przez Polski Związek Lekkoatl. z powodu nie opłacenia wkładek przez Dianę katowicką. Dzięki niedbalstwu swojego klubu Kaczmarczyk utracił należny mu tytuł mistrza Polski w biegu maratońskim. Tytuł mistrza Polski w biegu maratońskim przyznano trzeciemu z kolei **Orczykowskiemu z Sokoła bydgoskiego.** Co się stało ze zdobywcą drugiego miejsca, **Boskim z lwowskiego AZS-u, któremu się tytuł mistrza należał — niewiadomo.**

Również **wynik pięcioboju o mistrzostwo Polski** uległ ponownej zmianie. Po zweryfikowaniu i odrzuceniu protestu AZS-u warszawskiego, protest ponowny przyjęto i Rey (AZS.) uzyskał drugie, a **Wasiak (Polonia) trzecie miejsce.** Skutkiem tego **Polonia prowadzi w rozgrywkach o puhar prof. Wittiga 52 punktami,** a AZS. uboższa o jeden punkt podąża za nią. Ostatnia walka o puhar odbędzie się na najbliższym biegu na przełaj o mistrzostwo Polski, gdzie doskonałego **Szelestowskiego** równoważy kilku zawodników AZS-u.

POGOŃ — 19 PP. O. L. 3:1 (1:0).

Zawody prowadzone „decrescendo“ od początku do końca, z chwilą każdą stawały się coraz mniej interesujące i traciły na wartości z każdą minutą. Początkowo **Pogoń chciała pokazać ładną,** żywą grę, ale się jej to wkrótce znudziło i nie chciało się jej dalej grać. Poprostu **wygrała za szybko mecz.** Również 19 pp. O. L. miała słabszy dzień i tylko ładnemu strzałowi Müllera zawdzięcza punkt honorowy. Dla Pogoni zdobyli bramki dr. **Garbień, Batch i Urich.**

Pogoń wystąpiła bez **Görlitza, Olearczyka, Szabakiewicza i Kuchara.**

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30.

Sobota 24 października 1925 r.

Występ Marcelego Sowilskiego

Po raz 1-szy

Dziewczyna z Zachodu

(„La Fanciula del West“)

Opera w 3-ch aktach Giacomo Puccinie'go. Libretto G. Civinini i C. Zangarini (podług dramatu Dawida Belasco) Przekład J. Ziółkowskiego.

OSOBY:

Minnie, właśc. baru „Polka“ Platówna
Jack Rance, szeryf, kontroler polityczny państwowy, na usługach Stanów Zjednoczonych Cyganik
Dick Johnson (Ramerrez), dowódca bandy hiszpańsko-meksyk Sowil-ki
Nick, kelner baru „Polka“ Łowczyński
Ashby, ajent towarzystwa transportowego „Wells Fargo“ Zopoth
Sonora, górnicy, poszukiwacze złota — Schütz
Trin — Hlady
Sid — Paszkowski
Bello — Winnicki
Harry — Ostrowski
Joe — Kwiatkowski
Happy — Fedyczkowski
Larkens — Szymański
Billy Jackrabbit, indjanin czerwonoskóry — Szmidt
Wowkle, indjanka, kochanka Billy — Ostrowska
Jacke Wallace, śpiewak wędrowny — Martini
José Castro, metys z bandy Ramarreza — Jeleński
Pocztyljon — Kramus

Rzecz dzieje się w Kalifornji, u stóp gór Nibijskich w 1849—1850 roku.

Kapelmistrz: **Józef Lehrer.**

Reżyser: **Mikołaj Lewicki.**

—oo—

TEATR NOWOŚCI.

Początek o godz. 7·30.

Sobota 24 października 1925.

NOWOŚĆ

Śpiewak własnej niedoli

(„Wynajęty Narzeczony“)

Sztuka w 3-ch aktach, z prologiem i epilogiem, Ossipa Dymowa.

Przekład z rosyjskiego Janiny Mori.

OSOBY:

Osoby prologu:

Ojciec zastępujący autora — Koczyrkiewicz
Córeczka — Grzębska

Osoby sztuki:

Pani Lurie — Pillerowa
Szymcio, jej syn — Peliński
Ola, jej córka podlotek — Hakowska
Szejna, daleka kuzynka — Ładosiówna
Hodisza stara przekupka — Rowińska
Berel Perelson, wozi-woda — Bielecki
Josel, muzykant, jego syn — Michniowicz
Szaja, kominiarz — Lewicki
Szache Hodyński — Czaki
Staruszka — G licka
Kaleka — Hebenstreit
Biedak — Reiski

Rzecz dzieje się w prowincjonalnem miasteczku, w północno-zachodniej Rosji, przed wojną.

Reżyser: **dyr. Henryk Barwiński,**

—oo—

Obywatelskie poczucie wzbudziło się w dorożkarzach.

Lwów, 24 paźdz.

Lepiej późno, niż nigdy. Dorożkarze obniżają taryfę i to zdaje się pod wpływem groźnych konkurentów automobilowych: oto Przełożeństwo dorożkarzy zwróciło się onegdaj do Policji we Lwowie z memorjałem, w którym prosi o zatwierdzenie **zniżonej taryfy** i o ostre przestrzeganie jej przez organa policyjne.

Wedle tego projektu **obecna taryfa wynosić będzie**: dorożka parokonna w dzień i w nocy za pojedyńczą jazdę z punktu na punkt **1·10**, dorożka **jednokonna 80 gr.** za jazdę do i od dworca **dwukonka 2·50** jednokonka **2 zł.**, do rogatek miejskich oraz do oznaczonych miejsc, jak: na Zamek, Targi Wschodnie, Rzeźni miejskiej **2·50** jednokonką **2**.

Za jazdę spacerową za pierwszą półgodzinę 1·80 i 1·40, za dalszy kwadrans 90 gr. i 79 gr. Za pakunek ponad 20 kg. 25 gr.

Memorjał powyższy Dyrekcja Policji przesłała Województwu do zatwierdzenia.

—oo—

Dziecinne czaszki i stosy kości.

Ludożerstwo czy przypadek.

Warszawa. (Tel. wł.)

Przy placu **„Żelaznej Korony"** w Warszawie w domu pod liczbą 9 dokonała policja przed dwoma dniami **strasznego odkrycia**.

Oto na strychu tejże realności, w najciemniejszym kącie znaleziono **istną galerję ludzkich czaszek, przeważnie dziecinnych**, i stos **kości porąbanych**, które kryją w sobie z pewnością jakąś **upiorną tajemnicę**.

Policja ustaliła, że w domu tym za czasów **okupacji niemieckiej** odkryto tajną gorzelnię, której właściciela zamknięto w górnych ubikacjach.

Co się działo później, dokładnie nie wiadomo, choć są świadkowie, którzy twierdzą, że na strychu tej realności słyszeli **nieraz jęki, szlochy i wołania o pomoc**.

Ostatnim lokatorem był niejaki **Josek Wainsztok**.

Policja przewiduje, że rozegrała się tu przed laty jakaś **tragedja, mrożąca krew w żyłach** i to kto wie czy nie na **podłożu głodu i kanibalskich instynktów ludożerczych.**

———xo x———

Rozwód słynnej artystki S. Fedak ze znanym dramaturgiem Molnarem.

Wiedeń, w październiku.

W sądzie cywilnym w Budapeszcie zakończył się onegdaj proces rozwodowy aktorki Szari Fedak z autorem scenicznym Franciszkiem Molnarem. **Oskarżonym był Molnar**, który — jak opiewa skarga p. Fedak — **opuścił żonę w 1922 roku i** pomimo wezwania sadowego nie chciał do niej powrócić. Wobec tego słynna artystka zażądała rozwiązania małżeństwa. Obie strony nie stawiły się osobiście na rozprawie, ale przysłały swych adwokatów. Pani **Fedak odrzuciła propozycję uregulowania kwestji finansowej** w czasie procesu, gdyż woli ją rozstrzygnąć na innej drodze, natomiast zastrzegła sobie prawo używania nazwiska męża, przeciw czemu Molnar nie protestował.

———x ox———

Drobne wiadomości.

× **Masowe bankructwa.** Z Rzeszowa nadeszły do Łodzi wiadomości o masowych bankructwach kupców tamtejszych. Z tego powodu zwołał łódzki związek kupców zebranie wierzycieli dla omówienia sytuacji.

× **Manufaktura łódzka do Rosji.** Z Łodzi donoszą, że codziennie odchodzi stamtąd do Rosji 6—7 wagonów manufaktury, zakupionej przez „Wneszterg". Wysyłka towaru jest już na ukończeniu.

× **Epidemje w Polsce.** Z wydawanego przez Ligę Narodów w Genewie miesięcznika pt. „Rapport epidemiologique" dowadujemy się, że ospa pojawiła się w Anglji. Polsce (od 1 stycznia do 1 sierpnia br. 64 wypadków); **czerwonka panuje stale w Polsce, w lipcu br. zgłoszono 822 wypadków; tyfusu brzusznego** notowano w lipcu br. **945 wypadków „a szkarlatyny** zgłaszano tygodniowo w Polsce w czerwcu i lipcu br. około **400 wypadków** i około 40 śmierci.

× **Ruch budowlany w Warszawie.** We wrześniu br. ukończono w Warszawie budowę 276 domów mieszkalnych, a nowych planów zatwierdzono 63.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% droże

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.

Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.